Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, sobota 4 lipca 1936 r. Nr. 184

Przyjazd premjera Składkowskiego na teren Wschodniej Małopolski

P. Prezes Rady Ministrów generał Slawoj-Składkowski w towarzystwie radcy ministerjalnego p. Stawickiego przybył wczoraj nad ranem na teren województwa lwowskiego.

P. Premjer przyjechał pociągiem warszawskim do jednej ze stacyj wymienionego województwa, a następnie udał się w dalszą drogę samochodem. P. Premjer przeprowadził o godz. 8 rano inspekcję Starostwa powiatowego w Mościskach i w towarzystwie starosty p. Doboszyńskiego udał się na lustrację powiatu mościckiego.

Następnie P. Premjer przeprowadził lustrację Starostwa powiatowego w Gródku Jagiellońskim i udał się stamtąd w dalszą drogę na lustrację innych powiatów.

Rudki, 3. 7. (PAT). W dalszym ciągu swej podróży inspekcyjnej p. premjer i min. spr. wewn. gen. Slawoj-Składkowski przybył do powiatu rudeckiego. P. Premjer, któremu towarzyszy wojew. lwowski Belina-Prażmowski, przejechał przez Komarno i udał się do Tuligłów na teren objęty strajkiem rolnym. Po ok. 2-godzinnym (pobycie p. Premjer opuścił powiat rudecki.

Przemyśl, 3. 7. (PAT) Około godz. 15-tej p. premjer Składkowski, po dokonaniu lustracji powiatów mościckiego, gródeckiego i rudeckiego, powrócił w towarzystwie woj. Beliny-Prażmowskiego do Przemyśla. P. Premjerowi towarzyszy też sekretarz Stawicki. W Przemyślu p. Premjer zabawił około pół godziny w charakterze prywatnym, spożył podwieczorek w cukierni i udał się samochodem w dalszą drogę w kierunku Jarosławia, skąd udał się do Tarnowa. Z Tarnowa p. Premjer koleją powrócił do Warszawy.

———

Wszyscy urzędnicy byli na miejscu...

Warszawa, 3. 7. (PAT) W dniu 3 lipca rb. pan minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prof. dr. Świętosławski, punktualnie o godz. 8-ej rano przeprowadził inspekcję inspektoratu szkolnego warszawskiego. P. Minister stwierdził, że wszyscy urzędnicy byli na miejscu, z wyjątkiem urlopowanych oraz 2-ch urzędników, znajdujących się wówczas służbowo w Ursynowie. Dnia poprzedniego pan podsekretarz stanu dr. Ujejski odbył inspekcję wydziału archiwum państwowych Ministerstwa WR i OP.

Związki Izb utworzyły Radę Handlu Zagranicznego

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł. — mg.) W Warszawie podpisany został protokół porozumienia prezesów Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, Związku Izb Organizacyj Rolniczych R. P. oraz Związku Izb Rzemieślniczych, w myśl którego zostanie powołana Rada Handlu Zagranicznego na zasadach opracowanych przez te Związki.

M. i. przewidziany został jednakowy udział przedstawicielstwa rolniczego oraz przemysłowo-handlowego i rzemieślniczego. Nowo utworzona Rada staje się wspólnym ośrodkiem współpracy w sprawach handlu zagranicznego samorządów gospodarczych. Rada przejmie funkcje istniejących organów opiniodawczych samorządu gospodarczego w sprawach handlu zagranicznego, a więc m. in. funkcje rady handlu zagranicznego przy Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł. — m.) Zgodnie z zapowiedzią szwajcarskiego departamentu gospodarczego, pozwolenia na przywóz towarów polskich, udzielane będą tylko pod warunkiem, że importer zobowiąże się wpłacać należność za importowane towary do szwajcarskiego Banku Narodowego.

Minister Skarbu wzywa urzędników do punktualnego rozpoczynania urzędowania

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł. — mg.). Minister Skarbu wydał okólnik w sprawie godzin urzędowania i traktowania interesentów, który został rozesłany do dyrektora departamentu Ministerstwa Skarbu, dyrektorów Izb Skarbowych, Dyrekcji Ceł, oraz innych podległych Ministrowi Skarbu władz i urzędów.

Okólnik ten m. i. mówi, iż dobro państwa i dobro ogólne obywateli wymaga sprawnego działania administracji państwowej na wszystkich jej odcinkach. W dążeniu do tego okazuje się konieczne m. i. wytworzenie takich stosunków między obywatelem a administracją państwową, by obywatel miał pełne zaufanie do tej administracji, oraz przeświadczenie, że istnieje ona i jest potrzebna do realizowania zadań, wynikających z konieczności zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego.

Wytworzenie właściwych stosunków między ogółem obywateli a administracją państwową da się osiągnąć przez należyte ustosunkowanie się administracji do obywateli przez poszanowanie czasu każdego obywatela, oraz szybkie i sprawiedliwe załatwianie ich spraw. W tym celu musi być przez należytą organizację wzmożona wydajność pracy urzędnika, oraz celowe rozplanowanie dnia pracy. Następnie okólnik mówi o konieczności punktualnego rozpoczynania urzędowania, mianowicie o godz. 8 rano i zaznacza, że wszelkie ewentualne zajęcia służbowe w lokalach urzędowych poza godzinami urzędowemi, nie mogą stanowić przeszkody w punktualnem rozpoczynaniu dnia pracy. Wspólnym wysiłkiem dbać powinniśmy wszyscy o poszanowanie czasu zarówno swych kolegów biurowych jak i interesentów.

Okólnik kończy się następującemi słowami: Zaznaczam, iż nie środkami represji, a drogą wyrobienia wewnętrznego, poczucia ładu i sumienności pragnę osiągnąć postawiony cel, o współudział w tej akcji proszę wszystkich pracowników podległego mi resortu, który dali już tyle razy dowód swego wysokiego zrozumienia dla spraw państwowych.

———

Pogłoski o zmianach personalnych

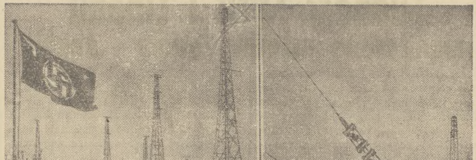
Warszawa, 3. 7. (Tel. wł. — mg.) Dzienniki podają, iż wicemin. sen. Kawecki powrócił z półtoramiesięcznego urlopu. W sferach politycznych utrzymują, że niebawem sen. Kawecki ma objąć Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Jak wiadomo, obiegały pogłoski, jakoby sen. Kawecki miał nie powrócić na zajmowane stanowisko i poświęcić się wyłącznie pracy parlamentarnej.

Pozatem w sferach sądowych mówi się, iż prok. Artur Miller, który przez dłuższy czas w okresie sprawowania przez min. Michałowskiego funkcji ministra sprawiedliwości, pełnił odpowiedzialne stanowisko, ma ustąpić ze swego stanowiska w najbliższej przyszłości. Prok. Miller był autorem szeregu ustaw prawnych, m. in. autorem ustawy amnestyjnej.

Medal Franciszka Józefa wrócił do Austrji

Wiedeń, 3. 7. (PAT) Rząd austrjacki przywrócił odznakę w postaci medalu dla burmistrzów Dolnej Austrji, wprowadzoną w swoim czasie w r. 1908, a przedstawiającą podobiznę Franciszka Józefa. Odznaka ta ma być noszona przy różnych okazjach uroczystych.

Olimpijska stacja radjowa



W Leesen koło Berlina ustawiono największą w świecie stację nadawczą, która ma wysyłać w świat informacje z przebiegu XI. olimpjady.

NA PISTYNCE WODA ZNIOSŁA MOST

Stanisławów. (Tel. wł.. Ponad Pistyniem i Mykietyńcami przeszła wczoraj gwałtowna burza z piorunami i ulewą, która wyrządziła znaczne szkody w plonach. Woda na Pistynce wezbrała i zniosła most, długości 10 m. w Proskurawie, wskutek czego komunikacja kołowa została przerwana.

ŻONA ZABIŁA MĘŻA

Stanisławów. (Tel. wł.) W trakcie sprzeczki małżeńskiej między Grzegorzem Burdą a jego żoną Marją w Rudnikach, pow. Żydaczów, od ostrych słów doszło do bójki. Burdowa, maltretowana przez męża, odebrała mu potężny kij, którym ją okładał i poczęła sama bić męża. W pewnym momencie Burda zwalił się na ziemię i więcej nie powstał. Jak stwierdzono, Burda zmarł

Zupełne rozbicie Ligi Narodów

Opozycja małych państw przeciw Francji i Anglji

Genewa, 3. 7. (Tel. wł. K.). Zgromadzenie Ligi Narodów dobiega końca. Lista mówców jest już prawie na wyczerpaniu. Wczoraj przedpołudniem przemawiali delegaci Portugalji, Hiszpanji, Kuby, Equadoru i Peru. Wystąpił również francuski minister spr. zagr. Delbos, wysuwając pewne konkretne propozycje, dotyczące zreformowanej interpretacji art. 11 i 16 paktu Ligi Narodów i proponując zajęcie się temi sprawami na wrześniowem zgromadzeniu Ligi Narodów.

Po wyczerpaniu listy mówców powstaje obecnie nowa trudność, a mianowicie opracowanie rezolucji, na którą mogłoby się zgromadzenie zgodzić. Sformułowanie to nastręcza największe trudności albowiem ujawniają się tak sprzeczne i rozbieżne tendencje, że sprowadzenie ich wszystkich do wspólnego mianownika i opracowanie jednej rezolucji, pokrywającej wszystkie tendencje, wydaje się rzeczą niemożliwą.

Tendencja francuska zmierza w kierunku przyjęcia rezolucji, jaknajmniej obciążającej Włochy, aby ułatwić rządowi włoskiemu wzięcie udziału w konferencji dardanelskiej i w konferencji lokarneńskiej. Delegat francuski Massigli kilkakrotnie komunikował się w ciągu ostatnich 24 godzin telefonicznie z Rzymem, aby uzgodnić rezolucję z rządem włoskim. Projekt francuski proponować ma utworzenie komitetu doradczego Ligi Narodów, powołanego do studjowania i śledzenia sytuacji w Abisynji ze szczególnem uwzględnieniem memorandum włoskiego, jako podstawy do działalności takiego komitetu. Wydaje się, że te starania francuskie popierane są przez delegację brytyjską.

Natomiast bardzo ostro przeciwstawiają się tak pobłażliwej dla Włoch rezolucji państwa neutralne, oraz państwa Małej Ententy. Zwłaszcza komentowana jest w kuluarach Ligi Narodów akcja, prowadzona w tej mierze przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu. Państwa środkowej i południowej Ameryki wysuwają pewne specjalne dezyderaty, dotyczące sformułowania nieuznawania aneksyj terytorjalnych, dokonanych zbrojną przemocą.

Wreszcie pozostaje również wniosek negusa o gwarancję Ligi Narodów dla pożyczki 10 miljonów funtów na prowadzenie dalszej walki z Włochami. Wątpliwem jest, aby uzgodnienie tych sprzecznych tendencyj, o ile wogóle nastąpi, mogło się dokonać dzisiaj. Prawdopodobnie zgromadzenie zbierze się dopiero jutro dla przyjęcia rezolucji, którą wyłoniony przez prezydjum zgromadzenia komitet redakcyjny będzie dzisiaj uzgadniał.

Genewa, 3. 7. (PAT) Wczoraj popołudniu zgromadzenie Ligi zakończyło dyskusję. Zebrało się wówczas prezydjum zgromadzenia, aby jako komitet redakcyjny ustalić tekst rezolucji, która przedłożona będzie zgromadzeniu jutro rano. Jak słychać ustalenie tej rezolucji nastręcza dalsze trudności i wobec oporu, na jaki trafia francuski projekt utworzenia komitetu doradczego dla śledzenia położenia w Abisynji, delegacja francuska tego projektu zaniechała.

Kronika telegraficzna

Rio de Janeiro. Powódź w stanie Parahyba (północno-wschodnia Brazylja) przybiera rozmiary klęski żywiołowej. 417 domów zostało doszczętnie zniszczonych. 2.000 osób pozbawione zostały dachu nad głową.

Sztokholm. W Falun odbył się 9-ty światowy kongres harcerek. Przewodniczącą kongresu została wybrana Francuzka — P. Kerraoul.

Paryż. W Aubervilliers pożar zniszczył fabrykę tektury. Straty obliczane są na półtora miljona franków.

Aden. W Abisynji handel niewolnikami na Morzu Czerwonem narazie ustał zupełnie. Jeszcze rok temu płacono za dziewczynę do 15 lat ok. 30—50 funt. złotem, a za chłopca do 20 lat — 60—70 funt. Natomiast do południowych wybrzeży Arabji dochodzą żaglowce (motorowe) z niewolnikami, jak dawniej, z Kenji brytyjskiej i Somalji włoskiej.

Nowy Jork. W Medford (St. Massachusetts) przyszły wczoraj na świat dwie dziewczyki, zrośnięte przy szyi. Jedna z nich zmarła w pięć godzin po urodzeniu. Chirurg podjął się operacji dla uratowania życia drugiej.

Rzym. Batalion studentów, którzy walczyli jako ochotnicy w Afryce wschodniej, przybył wczoraj do Rzymu. Powracających witał z balkonu pałacu weneckiego Mussolini. Wieczorem batalion udał się do Tivoli, gdzie będzie rozwiązany.

Montreal. Parlament Kanady obradował nad sprawą sankcyj włoskich. Ostateczna decyzja nie zapadła, prasa jednak, opierając się na zdaniach najwybitniejszych kierowników polityki kanadyjskiej jest przekonana, że Kanada wypowie się za zniesieniem sankcyj.

Tokio. Pułkownik Aizawa, skazany na śmierć za zabójstwo gen. Nagaty, szefa biura przysposobienia wojskowego, został wczoraj stracony.

Madryt. Według źródeł oficjalnych, 63 proc. głosujących w prowincji Galicja oświadczyło się za wprowadzeniem autonomji.

Madryt. Wczoraj wieczorem z przejeżdżającego samochodu ostrzeliwano taras przed kawiarną, odwiedzaną licznie przez młodzież faszystowską. 2 osoby zostały zabite a 6 jest ciężko rannych.

Barcelona. Wczoraj wieczorem rzucono 2 bomby na samochód pułkownika piechoty Moraho, znanego ze swych republikańskich przekonań. Płk. Moracho wyszedł z wypadku bez szwanku.

Obłąkany fotograf popełnił samobójstwo na sali obrad Ligi Narodów

Genewa, 3. 7. (PAT). Na zgromadzeniu Ligi Narodów wydarzył się o godz. 11.30 w południe wstrząsający wypadek. Czechosłowacki fotograf prasowy z „Prager Presse" Stefan Lux popełnił nagle samobójstwo, pozbawiając się życia wystrzałem z rewolweru. Lux razem z innymi fotografami prasowymi stał po lewej stronie sali zgromadzenia i zupełnie nieoczekiwanie wyciągnął z kieszeni rewolwer, mierząc w swoją skroń. Gdy rozległ się wystrzał, wówczas dopiero zauważono, co się stało.

Przewodniczący zgromadzenia Van Zeeland natychmiast przerwał posiedzenie. Samobójcę wyniesiono na noszach z sali zgromadzenia. Po tym bardzo tragicznym incydencie, przewodniczący Van Zeeland wznowił dalsze obrady zgromadzenia. Wypadek nastąpił w czasie tłumaczenia angielskiego mowy hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Barcia.

Jak się okazało, Lux jest Żydem niemieckim, uciekinierem z Niemiec. Pozostawił on listy, adresowane do króla angielskiego Edwarda VIII. i prezydenta republiki francuskiej Lebrun'a, do ministra Edena, do sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola, oraz do redakcyj pism „Times" i „Manchester Guardian". Wszystkie te pisma wskazują na to, że popełnił on samobójstwo w stanie całkowitego obłąkania.

Jak będziemy nabywać samochody na raty?

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł. — mg.) Jak się dowiadujemy, w następujący sposób ma być ułatwione nabywanie samochodów na raty. Projekt przewidujący ułatwienia polega na stworzeniu Towarzystwa Kredytowego z prawem wydawania na zasadach papierów pupilarnych obligacyj z maksymalnym 3-letnim terminem wykupu.

Projekt został już przedłożony Prezydjum Rady Ministrów, międzyministerjalnej komisji motoryzacyjnej, oraz Związkowi Izb przemysłowo-handlowych. Zasadą jego jest, że nabywca samochodu wpłaca firmie samochodowej pewien procent gotówką, resztę zaś wekslami. Firma wymienia weksle w Towarzystwie Kredytowem na obligacje tego Towarzystwa, które sprzedaje lub zastawia w towarzystwach ubezpieczeniowych. Towarzystwo Kredytowe jest właścicielem samochodu aż do momentu, gdy nabywca wykupi ostatni weksel. Obligacje Towarzystwa zapewniałyby 8 prc. w stosunku rocznym i byłyby wykupywane najpóźniej w ciągu 3 lat.

Ludność Syrji i Libanu manifestuje przeciw Żydom i Anglji

Saida, 3. 7. (PAT) Napady na samochody ciężarowe, udające się z towarami do Palestyny, nie ustają. Ostatnio młodzież z Saidy zatrzymała kilka samochodów, wiozących kartofle i owoce do Haify, towar zniszczyła, a samochody zdemolowała. Wypadki takie wydarzają się niemal codziennie na rozmaitych drogach libańskich i syryjskich, a niemal na celu przyjście z pomocą akcji Arabów palestyńskich.

Policja i żandarmerja są niemal bezsilne, gdyż w napadach na samochody bierze najczęściej udział większość ludności muzułmańskiej danego okręgu czy miasta i wystąpienie przeciwko niej mogłoby wywołać nieobliczalną w skutkach awanturę. Nastrój wśród ludności i tak jest bardzo podniecony w związku z wypadkami w Palestynie.

Rodos, 3. 7. (PAT) Odbyła się tu wielka manifestacja antyżydowska, zorganizowana przez marynarzy, zamieszkałych na wyspie. Marynarze wypowiedzieli się przeciwko używaniu ich na usługi palestyńskich Żydów i protestowali przeciwko filosemickiej polityce niektórych miejscowych kupców.

Bejrut, 3 7. (PAT) Na znak solidarności z Arabami palestyńskimi ogłoszono tu 24-godzinny strajk. Wszystkie sklepy w mieście, prócz aptek i kawiarni, były zamknięte. Po ulicach krążyły wzmocnione patrole policji i żandarmerji w hełmach ochronnych. Do żadnych zaiść nie doszło. Strajk odbył się w zupełnym spokoju. Podobne strajki zorganizowano również w Trjpolisie, Tyrze i Saidzie. W meczetach odbyły się protestacyjne zebrania, w czasie których wznoszono antyangielskie i antyżydowskie okrzyki.

Londyn, 3. 7. (Tel. wł. O.) „Daily Telegraph" donosi z Jerozolimy, że przedstawiciele obcokrajowców w Palestynie wysłali do Wysokiego Komisarza brytyjskiego notę, w której nalegają na konieczność bezwłocznego mianowania komisji królewskiej dla zbadania sytuacji w kraju. Pismo to proponuje zawieszenie wszelkiej imigracji do Palestyny, wzamian za co Arabowie winni zakończyć strajk. Ponadto proponowane jest zwołanie konferencji między przedstawicielami Arabów i Żydów. Wysoki Komisarz przesłał odpowiednie wnioski dla rozpatrzenia do Londynu. W niektórych arabskich kołach gospodarczych istnieje tendencja, aby zaprzestać strajku i zastąpić go bojkotem Żydów.

DOTYCHCZASOWY BILANS OFIAR W PALESTYNIE

Kair, 3. 7. (PAT) Dzienniki egipskie donoszą, że według danych arabskich, straty po obu stronach w Palestynie za czas od 5 maja do 20 czerwca wynoszą: po stronie angielskiej — zabitych oraz zmarłych z ran około 60, rannych niemniej jak 150; po stronie arabskiej — 80 i 400. Są to liczby nie zupełnie ścisłe.

Większość ofiar pochodzi spośród ludności cywilnej, nie wyłączając kobiet i dzieci, bowiem wojsko i policja ścigają powstańców, ostrzeliwując całe wsie, jak również każdego, kto się pokaże w rejonie działań wojennych.

Ostatnie dwie bitwy pod Tulkarim i Ramallah trwały po parę godzin i toczyły się z udziałem tanków i samolotów. Ze strony arabskiej walczyło około 300 ludzi pod wytrawną komendą.

Zjazd posłów i senatorów rolników

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł. — mg.) W dniach 7, 8 i 9 bm. Koło rolników Sejmu i Senatu urządza na Pomorzu pierwszy walny zjazd posłów i senatorów rolników, przedstawicieli organizacyj rolniczych i społecznych kraju. W zjeździe wezmą udział również przedstawiciele władz miejscowych oraz Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Zjazd zajmie się zreferowaniem i przedyskutowaniem wszelkich potrzeb rolnictwa na terenie poszczególnych dzielnic. Organizacją zjazdu zajęło się Pomorskie Towarzystwo Rolnicze.

ŚLUB ADWENTOWICZA

Warszawa, 3. 7. (PAT) W czwartek dnia 2 bm. w kościele ewangelicko-reformowanym odbył się ślub art. dram. Karola Adwentowicza z art. dram. Ireną Grywińską.

OBRABOWANIE NAUCZYCIELA

Stanisławów. (Tel. wł.) Na drodze ze Swaryczowa pow. Dolina do Berloch, 3-ch zamaskowanych i uzbrojonych osobników napadło na powracającego z Broszniowa Grzegorza Leoszkę, kierownika szkoły powszechnej w Berłohach. Bandyci zabrali p. Leoszce kwotę 300 zł., poczem zbiegli.

Żona generała sowieckiego na ławie oskarżonych

Bukareszt, 3. 7. (PAT) Przed sądem wojskowym w Krajowa toczy się proces 19 działaczy komunistycznych z Anną Pauker na czele. Wnosząc z nadzwyczaj ostrego przemówienia prokuratora w sprawie zagrożenia podstaw państwa i niebezpieczeństwa komunizmu, należy oczekiwać najwyższego wymiaru kary. Przewodnicząca grupy oskarżonych Anna Pauker jest obywatelką rumuńską, żoną generała sowieckiego Paukera.

Lwów, dnia 3. lipca 1936 r.

Zajścia na wsi

Zajścia w pow. rudeckim i w pow. przeworskim poruszyły opinję publiczną może w mniejszym stopniu, niż analogiczne wypadki w miastach, których świadkami byliśmy wiosną br., ale nie znaczy to, aby można było bagatelizować ostatnie zjawiska.

Kryzys na wsi jest bodaj większy, niż w miastach. Hasło „frontem do wsi" — słuszne i niewątpliwe — nie dało niestety dotąd, takich chociażby minimalnych rezultatów, które zaważyłyby na losach zarówno wsi, jak całości gospodarczego życiu kraju. Rozwikłanie zaś tego właśnie problemu jest bodaj wstępem do akcji walki z kryzysem na całym froncie. Wieś, która potrafi skonsumować więcej, niż dzisiaj, wieś, która wogóle zacznie wreszcie konsumować — ożywi tempo życia gospodarczego w całym kraju, wzmocni produkcję, wywoła silniejsze obroty, zatrudni bezrobotnych w miastach. Wysiłek skierowany na wieś będzie produktywny i celowy w gospodarce narodowej. Tutaj tkwi tajemnica wszystkich gospodarczych naszych powikłań.

Gdyby więc tragiczne zajścia w dwu powiatach województwa lwowskiego miały za swoje bezpośrednie tło kryzys na wsi — byłyby poniekąd wytłumaczone.

Można mieć jednak w tym kierunku duże wątpliwości.

Według dotychczasowych informacyj bezpośrednią przyczyną zajść było niezadowolenie miejscowej, bezrobotnej ludności ze sprowadzenia na jej teren robotników z innych okolic, którzy zabierali miejscowym chleb i pracę. Ta okoliczność posłużyła za motyw agitacji tym żywiołom, które z uzasadnionego niezadowolenia postanowiły skorzystać, na tem podłożu podburzyć biednych ludzi i pchnąć ich do wystąpień przeciw policji.

Zbyt równocześnie i zbyt identycznie odbyły się zajścia w obu powiatach, aby można było mieć jakiekolwiek wątpliwości, czy nie zostały one skrupulatnie przedtem zorganizowane. Regime gabinetu premjera Składkowskiego nie zachęca komunistycznego kierownictwa do wywoływania rozruchów w ośrodkach miejskich, gdyż jest to w tej chwili dla komunistów zbyt ryzykowne. Ale na wsi istnieją pewne możliwości. Już sama rozległość ośrodków wiejskich, jak i ich oddalenie od głównych centrów władzy bezpieczeństwa, ułatwia w dużym stopniu bezkarność działania. Trudno bowiem skoncentrować uwagę na każdej wsi i na każdym folwarku, aby chwycić na gorącym uczynku agitatora komunistycznego i w odpowiedni sposób go unieszkodliwić.

Tem się też tłumaczy, że agitacja wywrotowych elementów ustała w dwu ostatnich miesiącach na terenie miast i nagle oglądamy jej owoce na wsi.

Z tego faktu, który można ustalić na podstawie szczegółowej analizy wypadków i sytuacji, musi sobie zdawać sprawę całe społeczeństwo i czynniki odpowiedzialne.

Ale jest w tem zagadnieniu jeszcze inny moment już zresztą przez nas wyżej wspomniany.

Agitacja komunistyczna nawet w dobie kryzysu nie miałaby na wsi pola do popisu, gdyby nie istniały przyczyny niezadowolenia ludności.

Wiemy, co było przyczyną zajść w powiatach województwa lwowskiego. Sprawa sprowadzania robotników z poza danego obszaru, na którym są ludzie gotowi do pracy, jest zupełnym nonsensem. Rozumiemy, że — jeśli idzie o fachowców — rzecz tego rodzaju jest wręcz nieuniknioną. Znamy jednak wypadki, kiedy do kopania rowów lub do innych zwyczajnych prac dziennych czy rolnych sprowadzano robotników z odległych okolic, kiedy miejscowa ludność cierpiała bezrobocie. Są to sprawy dla nikogo niezrozumiałe, chociażby dlatego, że robotnik pozamiejscowy jest zawsze droższy.

A jednak tego rodzaju praktyka, wywołująca największe rozdrażnienie wśród miejscowej ludności, jest z tępym uporem ciągle stosowana. Ktoś napewno ponosi za to odpowiedzialność. Ten tajemniczy czynnik musi być ujawniony, bo on to właściwie sprawił, że jaczejki wywrotowe uzyskały w łatwy sposób żer do agitacji i zbrodniczej działalności.

Regulacją pracy, zatargami w tym zakresie zajmuje się normalnie urząd nazywający się inspektoratem pracy. Nie wiemy oczywiście, czy to inspektorat pracy w województwie lwowskiem wymyślił sposób na drażnienie ludności w powiatach rudeckim i przeworskim. Należałoby tę rzecz najpierw ściśle stwierdzić i zbadać.

Niechby jednak raz wreszcie spadła zasłona z niektórych zjawisk, które dla zwykłego śmiertelnika są niepojęte, a w życiu narodowem wywołują tragiczne konflikty.

Sprawa jest niezwykle pilna, bo niewiadomo, jak daleko sięgają w tej chwili na wsi macki komunistyczne. Trzeba więc szybko i radykalnie usunąć przyczyny, które są podłożem działalności żywiołów dybiących na spokój wewnątrz kraju.

KL. HR.

ŹRÓDŁO UTAJONEJ ENERGJI I SIŁY

W swej deklaracji programowej (dnia 4 czerwca) p. Premjer gen. Sławoj-Składkowski podniósł m. in. to, iż szczególniejszą troską ze strony rządu otoczone będą potrzeby i zagadnienia wsi. **Nie jest to jakieś „chłopomaństwo" Rządu, ale jest to hasło podyktowane poważnemi racjami stanu.** I nie jest to, jak wiemy, hasło nowe, bo wyraźnie ta nuta orjetacji rządowej brzmiała już za premjerostwa prof. Kozłowskiego a większe natężenie przybierała, gdy p. min. Kościałkowski dzierżył ster Rządu.

Całkowicie doceniając znaczenie wszystkich kół i warstw społecznych w państwie, niniejsze uwagi ograniczamy do niektórych zagadnień wsi, aby ten doniosły problem, jaki dziś stanowi rolnictwo, bardziej uwypuklić i wziąć pod uwagę te postulaty, które warunkują racjonalne załatwianie wsiowego problemu.

Wiemy, że ludności jest w Polsce ponad 34 milj., a z tej liczby **około 22 miljony, to ludność rolnicza, żyjąca i pracująca na wsi. Otóż jest to zupełnie zrozumiałą rzeczą, iż unormowanie i dźwignięcie na lepszy poziom warunków gospodarczych tak wielkiej liczebnie warstwy stanowi nader doniosłe zadanie państwowe.** Państwo przecież jest wspólnem dobrem, zatem działalność państwowa musi iść po linji tego dobra obywateli. Ale i z drugiej strony przecież chodzi o świadczenia ludności dla państwa. — Te 22 miljony ludności wiejskiej to prawie samo chłopstwo, bo t. zw. ziemiaństwa liczba jest bardzo nieznaczna. **Jakże dotkliwie państwu daje się to we znaki, gdy dziś te masy wieśniacze są gospodarczo zniszczone i przez to zbiedzone, znędzniałe!!!...** W łączności z biedotą miejską tworzy to smutne pręgi na powierzchni państwowej rzeczywistości — zwłaszcza, że procent dobrze się mających chłopów, t. zw. kułaków, jest dziś naprawdę niewielki. Państwu chodzi o to, aby się obywatelom dobrze powodziło, bo wtedy i ono jest zasobne.

A teraz — na czem polega załatwienie problemu wsiowego? — **Twierdzą niektórzy, iż wobec przeciążenia roli ludnością — ze wsi trzeba przesiedlić około 8 czy nawet 9 miljonów ludności. To atoli nie jest słuszne.** Trzeba przedewszystkiem podnieść kulturę rolną i wytwórczość rolniczą; trzeba więcej planowo rozwinąć przebudowę (reformę) rolną, tudzież meljorację — a i te 9 miljonów, jakoby nadmiaru, zmieszczą się nieźle i będą miały zbyt zapewniony, **i dalszy przyrost ludności zmieści się na wsi. Toż nasz kraj jest jednym z rzadziej zaludnionych...**

Trzeba, owszem, dla pewnej liczby wieśniactwa wznieść inny warsztat pracy aniżeli pług i widły, sierp i kosa, ale potrzebie tej zadośćuczynić — bodaj w całości — może odpowiedni rozwój przemysłu rodzimego i rzemiosła na wsi, tudzież przemysłu dla wsi. — A weźmy np. pod uwagę maszyny rolnicze wszelkiego gatunku. Toć szalenie małe jest ich zapotrzebowanie w rolnictwie, wśród chłopów.

Jest też niezmiernie ważnem z państwowego punktu widzenia zagadnieniem, oświata rolnicza wraz ze sprawą uprzystępnienia materjalnie nauki, kształcenia się i stanowisk odpowiednich wartościowszym jednostkom z pośród ludności wiejskiej; wnoszą one wielki zasób energji i polotu w zastępy inteligencji.

Podkreśliliśmy tu wagę i znaczenie gospodarczego problemu wsi z punktu istotnej racji stanu. Jest bowiem — jak już zaznaczyliśmy — w interesie państwa, aby wieśniactwo dobrze się miało (jak i inne „klasy" narodu). **Nie będzie nikt zazdrościł wsi dobrobytu... Niech tedy planowo Rząd zadba o jej dobrobyt, w granicach sprawiedliwości, bacząc na dobro całego narodu, a rezultat spotka się z uznaniem społeczeństwa.** Dziś niema legend o bogactwach chłopów. Są anomalje i karykatury, a wieśniacy prawdziwie zamożni są nieliczni. A nie jest bez sensu niemieckie przysłowie: „Hat der Bauer Geld — hat es die ganze Welt"... gdy chłop ma pieniądze, świat cały je ma...

AL. BUCZKO

W przypisku

Chorobliwi „wizjonerzy"

W tygodniku „Prosto z Mostu" p. St. Piasecki, znany snob publicystyczny, chorujący na oryginalność, oświetlił ostatnio sprawę Myślenic i jej bohatera Doboszyńskiego. P. Piasecki dochodzi do takiej karkołomnej konkluzji:

„Jeśli człowiek dużej miary, intelektualista, działacz, gorący katolik i niemniej gorący Polak porywa się na krok taki, to motywów szukać trzeba nietylko w nim samym, ale w warunkach, jakie wytworzyły się w ukochanym przez niego kraju. Musi być jakaś olbrzymia dysproporcja między wizją tej Polski, którą chce zbudować młode pokolenie, a tą Polską, w której żyjemy. Z takiej tylko dysproporcji rodzić się mogą szalone czyny ludzi typu Doboszyńskiego".

A następnie:

„nie jest dobrze, gdy fragment wielkiej tragedji, jaką odsłaniają zajścia myślenickie, sprowadzić się usiłuje do napadu rabunkowego, lub warcholstwa... Wypadki myślenickie tem się właśnie różnią od wielu innych, że nie robili ich „parobcy", wysunięci na sztych przez ukryte kierownictwo, ale że na czele stanął jawnie, biorąc całą odpowiedzialność na siebie, ryzykując życie własne narówni z życiem swoich ludzi człowiek, który z racji swych zainteresowań i kwalifikacyj osobistych, raczej zwykł siadywać przy biurku, niż wychodzić w pole. Pojmano go rannego w górach. Przez tydzień tułał się w lasach w pobliżu granicy czechosłowackiej. Nie przeszedł jej. Chciał zostać w kraju."

Doboszyński znajduje się już w rękach sprawiedliwości. Nie godzi się zatem w tym momencie określać jego samego w sposób, który wymagałby może z jego strony obrony.

Ale nie wolno również w takim razie gloryfikować człowieka, który — według wszelkich praw boskich i ludzkich, według rozumu i serca ludzkiego — popełnił niewątpliwie zbrodnię

P. Piasecki jednak gloryfikuje. Obciąża gołosłownie czynem Doboszyńskiego warunki panujące w Polsce. Jest to pomysł może oryginalny, ale bardzo zuchwały. P. Piasecki mówi o jakiejś wizji — jak się wyraża — młodego pokolenia, z której miało się rzekomo zrodzić szaleństwo Doboszyńskiego.

Musimy zaprotestować przedewszystkiem jako publicyści również młodego pokolenia. Wizja Polski? Tak. Wizja Polski wielkiej, zbrojnej, mocnej, Polski zdyscyplinowanej.

Ale nie wizja Polski, w której Myślenice byłyby symbolem. Doboszyński popełnił może szaleństwo. Ale p. Piasecki świadomie popełnia drugie szaleństwo w druku, tłumacząc opinji, że do przyszłej Polski prowadzi droga przez napady w Myślenicach, że usprawiedliwia je jakąś chyba niepoczytalną wizją Polski.

Jeśli wizjonerzy a là Doboszyński i Piasecki nie umieją pohamować swoich namiętności na tyle, aby nie urządzać szaleństw w stylu myślenickim — to dyskredytują się jako odpowiedzialni ludzie. Przecież jest chyba jasne, że Polska w obecnym momencie nie może być krajem napadów bandyckich, choćby najpiękniej umotywowanych i że nie może to być niczyim ideałem.

Te okoliczności, że Doboszyński jest — jak twierdzi p. Piasecki — człowiekiem jakoby dużej miary, intelektualistą, gorącym katolikiem i Polakiem — conajmniej obciążają go w jego sprawie, tak jak obciąża p. Piaseckiego ten fakt, że gloryfikuje Myślenice będąc publicystą.

I wreszcie warunki w kraju, jako tło napadu na Myślenice? Cóż to za „warunki", które zmuszają, aby urządzać nocne wyprawy na miasteczka górskie? Czy wogóle istnieją choćby najgorsze „warunki" we własnem państwie, do których polepszenia miałoby się dążyć przez napady? P. Piasecki przeholował w swojej snobistycznej ekwilibrystyce, w której chciałby z napadu robić mistycyzm.

Jest prościej i zgodnie z prawdą powiedzieć, że podłożem wyprawy Doboszyńskiego były nie warunki w Polsce, ale warunki, wśród jakich wzrastał myślenicki bohater we własnym obozie politycznym, gdzie rzeczywiście myśl i szaleństwo zostały ostatnio zupełnie zmieszane.

Dlaczego i poco Doboszyński urządzał napad na Myślenice — dowiemy się zresztą zapewne od niego samego w procesie. Ale jedną sugestję puszczoną również przez p. Piaseckiego w cytowanym artykule, jakoby Doboszyński od pierwszej chwili „brał na siebie całą odpowiedzialność" i jakoby nie chciał uciekać i chciał zostać w kraju — trzeba stanowczo już teraz sprostować.

Gdyby to była prawda — to pocóż Doboszyński wogóle uciekał i to w stronę granicy? Czy nie było prościej zrobić ową wizjonerską wyprawę, skierować ludzi po niej do domów, a samemu oddać się w ręce władzy? Pocóż była ucieczka w góry i lasy? Gdzież tu jest jakieś poczucie odpowiedzialności? Doboszyński nie zgłosił się przecie, tylko został przez pościg policyjny schwytany. Nie był ranny, bo raniono go dopiero w chwili, gdy został otoczony.

Trzeba mieć pewien umiar w gloryfikowaniu, skoro ma się przed sobą zbyt jaskrawe i zbyt sprawdzalne fakty.

Gloryfikacja takich faktów i w takim stylu dowodzi, że całe środowisko, w którem odbywa się ten proces — jest z gruntu chore. Wszelkie wizje i wyczyny takich ludzi, mają zatem charakter chorobliwy. I niechże Bóg święty broni Polskę, aby tacy mieli uzyskać w niej kiedykolwiek decydujący głos....

(m. cz.)

Ulgi w opłatach samochodowych i obniżkę djet uchwaliła Rada Ministrów

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł. — mg.) Dnia 2 lipca br. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

M. in. Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia R. M. w sprawie ulg w opłatach od niektórych pojazdów mechanicznych na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego. Rozporządzenie to idzie w kierunku przyjścia z pomocą właścicielom dorożek samochodowych. Wobec dalszego pogarszania się sytuacji materjalnej właścicieli dorożek samochodowych, mocą omawianego rozporządzenia zostają umorzone zaległości wymienionych opłatności za okres od dnia 1 kwietnia 1934 r. Równocześnie jako ekwiwalent dla płatników, którzy wywiązują się ze swych obowiązków w stosunku do Państwowego Funduszu Drogowego, rozporządzenie zwalnia ich od opłat na rzecz wymienionego funduszu od 1 sierpnia br. do końca roku budżetowe go, tj. do 31 marca 1937 r. Wreszcie zostaje wprowadzona obniżka powyższych opłat z 15 zł. na 10 zł. rocznie od 100 kg. W ten sposób opłata roczna od dorożki ważącej 1.200 kg. wynosić będzie 120 zł. zamiast 180 zł.

Następnie Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia R. M. w sprawie zmiany rozporządzenia R. M. z dnia 28 marca 1934 r. o należnościach w razie pełnienia czynności służbowych poza zwykłem miejscem służbowem, oraz w razie przeniesienia na inne miejsce służbowe. Powyższe rozporządzenie przeprowadza obniżkę djet za wyjazdy służbowe.

Rada Ministrów zaaprobowała projekt R. M. o szczegółowych zasadach postępowania układowego dla spółdzielni rolniczych i ich central. Sprawa uzdrowienia spółdzielczości rolniczej pod względem finansowym łączy się bezpośrednio z akcją oddłużenia rolnictwa.

Skolei Rada Ministrów przyjęła rozporządzenia R. M. w sprawie stosunku rozporządzenia Prezydenta R. P. o konwersji długów rolniczych do innych przepisów. Rozporządzenie ma na celu usunięcie wzajemnej kolizji przepisów prawnych, normujących te same lub zbliżone zagadnienia, objęte dotychczasowem ustawodawstwem od dłużeniowem.

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła cztery rozporządzenia R. M. o nadaniu mocy powszechnie obowiązującej dla robót budowlanych w Łodzi, we Lwowie, w Krakowie i Poznaniu, oraz rozporządzenie R. M. o komisjach dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko pracownikom państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia R. M. o przekształceniu sądów przemysłowych i kupieckich na sądy pracy.

Brak zainteresowania Ligą

Genewa, 2. 7. (Tel. wł.) Przy całkowitym braku zainteresowania zarówno ze strony prasy jak i delegatów toczyły się dziś przedpołudniem obrady Zgromadzenia. Po kolei przemawiali delegaci Australji, Urugwaju, Danji, Szwajcarji, Litwy, Holandji, Chile, Szwecji, Irlandji, Nowej Zelandji, Austrji i Chin. Wszystkie te przemówienia toczyły się dokoła zagadnienia przyszłości Ligi Narodów, ale nie zawierały w sobie konkretnych propozycyj. Wogóle zainteresowanie dyskusją minęło z chwilą, gdy delegaci wielkich mocarstw, a więc Blum i Eden, wypowiedzieli się wczoraj. Min. Beck przemawiać nie będzie.

Posiedzą

Katowice, 2. 7. (Tel. wł.) Sąd okręgowy w Katowicach na niejawnem posiedzeniu pod przewodnictwem prezesa dr. Arzta rozpatrywał około 20 wniosków byłych członków NSDAB, skazanych wyrokiem sądu okręgowego na kary od 2 do 4 lat więzienia o wypuszczenie ich na wolną stopę do czasu rozprawy apelacyjnej. Sąd na po siedzeniu w dniu dzisiejszym załatwił wszystkie wnioski odmownie.

FIGLE TRAMWAJÓW LWOWSKICH

Wczoraj w godzinach wieczornych wozy tramwajowe linij 2, 9 i 10, kursujące ulicą Zbylikiewicza, nagle przestały kursować. Ponieważ o tym niemiłym figielku nikt uprzednio nie zawiadomił, przeto na przystankach tłumy do północy niemal czekały na wozy — bezskutecznie. Powodem przerwy były roboty przy torze. Pięknie, ale takie roboty zawsze zaczynało się o północy,, po zaparkowaniu wozów w remizach. Teraz widocznie nastała nowa moda...

Podniecenie polityczne w Afryce francuskiej

Paryż, 2. 7. (Tel. wł.) Fala podniecenia politycznego, towarzysząca przeobrażeniom politycznym, jakie przechodzi Francja, coraz wyraźniej obejmuje teren francuskiej Afryki północnej. Prasa paryska, zwłaszcza umiarkowana, wykazuje w dalszym ciągu po ważne zaniepokojenie ekscesami w Algierze i Marokku i Tunisie.

Wczoraj w Oranie, gdy delegacja merów miast afrykańskich udawała się miejscowego prefekta, by zwrócić mu uwagę na niebezpieczeństwo agitacji wywrotowej wśród tuziemców, na jednego z uczestników delegacji dokonano zamachu rewolwerowego. Policja aresztowała sprawcę strzału. Wkrótce potem do tej samej delegacji ponownie oddano kilka strzałów.

W Algierze doszło do starcia między grupą 400 tuziemców, a policją, która aresztowała 8 osób, w tem 4 europejczyków i 4-ch tuziemców.

W Mostaganem doszło do gwałtownej bójki między zwolennikami frontu ludowego, a zwolennikami frontu narodowego. Wymieniono około 50 strzałów. Jest kilku rannych.

Entuzjastyczny głos o Polsce

Rzym, 2. 7. (Tel. wł.) W „Popolo d'Italia" z 2 lipca znajduje się artykuł p. t. „Polonia". Włochy z prawdziwą sympatją — pisze gazeta — zapamiętają o samodzielnej decyzji ze strony rządu polskiego co do zniesienia sankcji. Zarówno ze względów prawnych jak politycznych, decyzja ta jest wysoce słuszna. Polska jest narodem o wspaniałych tradycjach wojskowych, politycznych i kulturalnych, jest wielkiem mocarstwem z dużym przyrostem naturalnym, miljonową stolicą, wojskiem wspaniale wyćwiczonem i 35 miljonową ludnością. Wielka przeszłość i testament Marszałka Pilsudskiego wzmacniają wiarę narodową. Suwerenny akt rządu polskiego oczyścił horyzont między Warszawą i Rzymem również i na płaszczyźnie europejskiej.

Rezultaty XXIV dnia wyścigów konnych

GONITWA I., 1.400 zł., dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich, dystans 2.400 m. 1) Perkun — R. ks. Sanguszki, pod Sauerlandem, 64 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 2) Jemen — Józefa hr. Potockiego, pod Balcerzakiem, 64 kg., 3) Labirynt — St. Żarczewskiego, pod właścicielem, 64 kg. (typ „Dz. Polskiego"). Tot. zw. 26.50, fr. 11.50 i 15 zł.

GONITWA II., 500 zł., płoty, dla 3 l. koni, dystans ok. 2.400 m. 1) Humbert — Niemojowskiego, pod Strzelcem, 61 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 2) Urania — Kukuczki, pod Tokarczykiem, 59 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) Prut — Ujejskiego, pod Wachowiakiem, 58 kg. Tot. zw. 15.50, fr. 9 i 9 zł.

GONITWA III., 1.000 zł., dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich, dystans 2.000 m. 1) Lirnik — Piotraszewskiego, pod Bogobowiczem, 64 kg., 2) Incydent — R. hr. Potockiego, pod Matuszewskim, 61 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) Lissam — J. i W. Gutowskich, pod Kończalem, 61 kg. Tot. zw. 13, fr. 7 i 8 zł.

GONITWA IV., 700 zł., płaska, dla 3 l. i st. og. i kl., dystans ok. 2.400 m. 1) Prut — W. Verkaya, pod Kucharskim, 54 kg., 2) Grawelot — M. Greka, pod Bewsem, 62 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) La Cumparsita — W. Verkaya, pod Klebanem, 51 kg. Tot. zw. 13, fr. 10 i 7.50 zł.

GONITWA V., z płotami, dla 4 l. i st. koni, dystans ok. 2.400 m. 1) Maleńka — W. Rutkowskiego, pod Kawalcem, 67 kg., 2) Numer II. — S. Królickiego, pod Bardygułą, 67 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) Harcerka — P. i St. Żarczewskich, pod p. Żarczewskim, 67 kg. Tot. zw. 35.50, fr. 10 i 6.50 zł.

GONITWA VI., płaska, dla 3 l. i st. og. i kl., dystans ok. 2.400 m. 1) Memoria — W. Verkaya, pod Rokiem, 53 kg (typ „Dz. Polskiego"), 2) Temida — W. Kołaczkowskiego, pod Bogobowiczem, 61 kg., 3) Chojrak — W. Jamnickiej, pod Kucharskim, 61 kg. Tot. zw. 7.50, fr. 6 i 8 zł.

GONITWA VII., płaska, 500 zł., dla 3 i 4 l. og. i kl., dystans ok. 2.000 m. 1) Mors — S. Langa i B. Mićkowskiego, pod Wachowiakiem, 63 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 2) Monolit — St. „J. Z. S.", pod Polakowskim, 53 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) Rabuś — W. Verkaya, pod Kaczmarkiem, 63 kg. (typ „Dz Polskiego"). Tot. zw. 11.50, fr. 7.50 i 10 zł.

GONITWA VIII., 500 zł., płoty, dla 4 l. i st. koni, dystans ok. 2.400 m. 1) Peszt — W. Verkaya, pod Kaczmarkiem, 70 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 2) Gigolo — H. Herszlewicza, pod Kondraciakiem, 70 kg., 3) Passiflora II. — W. Olszamowskiej, pod Kawalcem, 67 kg. (typ „Dz. Polskiego"). Tot. zw. 12, fr. 7.50 i 13.50 zł.

Premjer Baldwin ustępuje?

Londyn, 2. 7. (Tel. wł. O.) W prasie angielskiej, zwłaszcza na łamach popularnych dzienników, lansowane są od początku tego tygodnia pogłoski, jakoby premjer Baldwin zamierzał wkrótce ustąpić ze swego stanowiska. Według jednych pogłosek, stan zdrowia premjera pozostawia wiele do życzenia, a lekarze nakazać mu mieli bezwzględny spokój. Według innych domysłów, w szczególności dzienników opozycyjnych, premjer zdaje sobie sprawę, iż autorytet jego poważnie ostatnio ucierpiał w własnem stronnictwie.

ZE SPORTU

Jędrzejowska przegrała z Jacobs

Londyn, 2. 7. (Tel. wł. O.) We czwartek w spotkaniu półfinałowem turnieju wimbledońskiego Jędrzejowska pokonana została przez Amerykankę Jacobs 4:6 2:6. Jędrzejowska grała początkowo bardzo dobrze, nieustannie atakując. Przy stanie 4:3 dla Jędrzejowskiej — Jacobs zaczęła grać przy siatce, co wytrąciło Jędrzejowską z równowagi i dało trzy gemy z rzędu Amerykance. W drugim secie Jędrzejowska grała mniej pewnie i psuje szereg łatwych piłek, podczas gdy Jacobs była niezwykle regularna i taktycznie zręczna.

Z mistrzostw tenisowych okręgu lwowskiego

Wczoraj w czwartym dniu turnieju tenisowego o mistrzostwo okręgu lwowskiego rozegrano następujące spotkania:

Gra pojedyncza panów I klasa: Czajkowski—Menkes 7:5 6:3, Kurman—Majewski 6:1 6:2, Jabłoński I—Mauer 9:7 6:2.

Gra pojedyncza panów II klasa: Frenkel—Menkes 6:1 6:3.

Gra pojedyncza juniorów: Frenkel—Hammer 6:3 3:6 6:3, Frenkel—Peryt 7:5 5:7 61, Olejniszyn—Fabiański 4:6 6:3 6:4.

Gra pojedyncza pań: Fryszczynowa —Weleszczukowa 6:1 6:4.

Finał gry podwójnej panów: Czajkowski, Kurman—Kolcz I, Kolcz II 6:4 4:6 7:5 został przerwany na skutek rezygnacji z dalszej gry obu braci Kolczów.

Szczegóły krwawych zajść w pow. rudeckim

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł. — mg.). Jak się dowiadujemy, w godzinach po południowych dnia 1 bm. w majątku Ostrów Tuligłowski, pow. rudeckiego, woj. lwowskiego, zgromadził się tłum wieśniaków z okolicznych wsi i zażądał usunięcia zatrudnionych w tym majątku sezonowych robotników rolnych z innych powiatów.

Tłum ten wywołał ekscesy i bójki, które doprowadziły do przerwania robót rolnych i zakłócenia spokoju i bezpieczeństwa.

Zawezwany naskutek tego oddział policji spotkał się z groźną i wyzywającą postawą tłumu, który zaczął nacierać na folwark, gdze pracowali robotnicy rolni, niszczyć i demolując urządzenia i zabudowania gospodarcze, zagrażając życiu zatrudnionych robotników, oraz obrzucając policję kamieniami i kolami, przyczem oddano z tłumu kilka strzałów rewolwerowych do policji.

Oddział policyjny użył granatów łzawiących dla rozpędzenia tłumu, a gdy to nie odniosło skutku, dał salwę ostrzegawczą w powietrze, a następnie wobec dalej nacierającego tłumu — salwę do nacierających, w wyniku czego padli zabici i ranni.

Nowinki z prasy

Nie będzie manifestacji

Warszawskie „A B C." w związku z wiadomościami, jakie pojawiły się w „Czasie" i „Le Temps" o zamierzonej manifestacji Str. Ludowego w Krynicy, donosi:

„komunikują z miarodajnego źródła, że władze Stronnictwa Ludowego nie zamierzały, ani nie zamierzają urządzać żadnej manifestacji politycznej w Krynicy, celem wręczenia jakichkolwiek memorjałów Panu Prezydentowi R. P. O ile fakty takie miały miejsce, nosiły one charakter wyłącznie lokalny".

Przegrana konserwatystów

„Wieczór Warszawski" drukuje interesujące wspomnienia regenta Lubomirskiego w formie wywiadu. Szczególnie ciekawym jest ustęp następujący:

„Rozmowa schodzi na obóz konserwatywny. Formułujemy pytanie:

— Z tego, co nam wyżej mówił książę, konserwatyści w chwili zamachu majowego mieli piękną kartę do rozegrania. Marszałek chciał im zaproponować cztery teki, w tem tak zasadnicze, jak oświaty i spraw zagranicznych. Czemu więc, zdaniem księcia, należy zawdzięczać, że w ostatnich gabinetach nie zasiadał już żaden przedstawiciel konserwatywnego obozu, że jednem słowem konserwatyści wielkiej gry, którą im dał zbieg okoliczności historycznych nie rozegrali?

— Dla dwóch przyczyn to się stało — odpowiedział książę. — Pierwsza — dlatego, że konserwatyści nic nie robili, druga ponieważ byli zawsze zanadto układni, ustępliwi. Sam Marszałek Piłsudski kilkakrotnie im mówił:

„Wy nic nie robicie, nie organizujecie się, jak w takim razie chcecie do czegoś realnego w Państwie dojść? No, i ta ustępliwość! Trzeba popierać, ale jednocześnie i krytykować".

Książę pogrąża się w zadumę i mówi:

— Zmarnowaliśmy piękne stanowisko, jakieśmy w pierwszych latach po maju mieli."

———

Edward VIII. przełamuje tradycje

Istnieje tradycja, iż twarze władców Wielkiej Brytanji, wyryte na monetach obiegowych, przedstawiane są kolejno na zmianę, to lewym, to prawym profilem. I tak królowa Wiktorja zwrócona była na swym wizerunku na monetach profilem lewym, Edward VII — prawym, a Jerzy V. — znów lewym.

Zgodnie zatem z przypadającą nań kolejnością, król obecny, Edward VIII., winien być widoczny na monetach angielskich ze swego prawego profilu. Król postanowił przełamać tradycję i polecił wyryć swój lewy profil. Zmiana ta, jak słychać, opóźniła nieco bicie nowej monety angielskiej z podobizną nowego władcy.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

W podminowanej Jaffie



Policja i wojsko w poszukiwaniu broni u Arabów.

Oryginalna metoda w nieprzyjemnej sprawie

W „Warsz. Dzienniku Narodowym" ukazał się artykuł, w którym organ ten usiłuje w zabawny i oryginalny sposób tłumaczyć się z nieprzyjemnej sprawy, która niedawno zwróciła uwagę opinji naszego miasta. Metoda ta polega na tem, że poświęcono dłuższy wywód skromnym osobom redaktorów „Dziennika Polskiego", zajęto się m. inn. ich upodobaniami sportowemi, przyczem naplotkowano con amore na temat ich działalności politycznej i prasowej czujnie widocznie śledzonej. Czytelnik nie może tylko zrozumieć, co to wszystko ma wspólnego z nader przykremi przejściami Str. Narodowego.

Zdenerwowanie szanownych panów ze Str. Narodowego jest aż nadto zrozumiałe. Zanotowaliśmy bowiem fakt, o którym mało kto wiedział, że aresztowany za sprzeniewierzenie 100 tys. zł. dyrektor Centralnej Kasy Rękodzielniczej we Lwowie, był założycielem czołowego organu Stronnictwa Narodowego w temże mieście. Jest to zbyt niemiłe, aby nie mogło wywołać złości u starszych panów, którzy powołali niefortunnego założyciela na prezesa spółki i przez blisko jeden dziesiątek lat trzymali go na tym uroczystym piedestale, każąc naiwnemu światu podziwiać niezłomność zasad i ofiarną służbę takiego czołowego działacza.

„Warsz. Dziennik Nar." usiłuje dosłownie wmówić opinji, że to nie Stronnictwo Narodowe zakładało „Kurjera Lwowskiego".

Przyznać trzeba, że tegośmy się już ani my, ani nikt inny nie spodziewał; wszakże naczelny organ stronnictwa z zapałem godnym lepszej sprawy z „Kurjera Lwowskiego" robił przez szereg lat kwestję bytu narodowego, a od półtora roku kwestję narodowej wyprawy krzyżowej. I tu nagle tenże sam naczelny organ w tak niezwykły sposób wypiera się już nietylko prezesa spółki, ale nawet własnego organu Str. Narodowego. Jest to szczyt wszystkiego, co można było osiągnąć w karkołomnej taktyce politycznej.

Wszelka dyskusja by się kończyła, gdyby ani prezes spółki czołowego organu Str. Narodowego nie był mężem zaufania tegoż stronnictwa, ani sam organ Str. Narodowego nie był organem stronnictwa. Gdyby to było prawdziwe — byłoby nawet wesołe.

Wszyscy jednak wiedzą powszechnie, że prezes spółki „Kurjera Lwowskiego" jak i założyciel tego organu, jak i sam organ związani byli ze Stronnictwem Narodowem najściślejszemi węzłami.

I nic na to nie pomogą ani plotki, ani różne pytania, które możnaby bezkarnie mnożyć bez liku, bo sprawy Stronnictwa Narodowego we Lwowie są zbyt przejrzyste, aby mogły być wątpliwe.

Dzień kulturalny

PRACE PRZYGOTOWAWCZE DO DZIAŁU POLSKIEGO NA WYSTAWIE PARYSKIEJ W R. 1937. Komisarz rządowy dla działu polskiego na międzynarodowej wystawie w Paryżu w r. 1937 prof. Lech Niemojewski wyjeżdża w sobotę wraz z sekretarzem swym inż. Z. Skobniewskim do Paryża w sprawach, związanych z organizacją działu polskiego. W najbliższych dniach udadzą się do Paryża projektodawcy pawilonu polskiego, architekci: prof. Bogdan Pniewski i Stanisław Brukalski.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES OŚWIECENIA PUBLICZNEGO. W dn. 13 b. m. otwarty zostanie w Genewie międzynarodowy kongres oświecenia publicznego. W kongresie tym weźmie udział delegacja polska, w skład której wejdą wizytatorka p. Jadwiga Michałowska, jako przewodnicząca, i dr. Albin Jabiel. Delegacja polska reprezentować będzie także W. M. Gdańsk, które wysyła swego delegata dr. Peisera.

MUZEUM MORSKIE W HELU. Stacja morska w Helu, posiada specjalne muzeum morskie, które z rokiem każdym wykazuje coraz większy rozwój. Muzeum w ostatnim czasie uzupełniło swe zbiory szeregiem pięknych i niezwykle okazałych eksponatów, pośród których wyróżniają się ryby polskiego morza i różne gatunki ptactwa wodnego. Muzeum posiada własne laboratorjum i preparatornię. Niektóre eksponaty sporządzone są dla różnych zakładów naukowych w głębi kraju.

ZGON ZNANEGO ARTYSTY MALARZA. W Krakowie zmarł przeżywszy 82 lat znany artysta malarz prof. Juljusz Makarewicz. Zmarły artysta pozostawił bogaty plon swej pracy artystycznej. Ś. p. J. Makarewicz m. in. odnowił kaplicę Świętokrzyską na Wawelu, oraz dzieła Wita Stwosza w kościele Marjackim.

III ZJAZD FILOZOFICZNY W KRAKOWIE. Utworzył się tu pod przewodnictwem prof. dr. W. Rubczyńskiego komitet 3 Polskiego Zjazdu Filozoficznego, który odbędzie się w Krakowie w dniach od 24 do 27 września r. b. Głównym tematem obrad zjazdu filozoficznego będą współczesne prądy w nauce, a potrzeba syntezy filozoficznej, ze szczególnem uwzględnieniem stosunku logiki do filozofji.

POCHODZENIE NAZWY „KASZUBI". Skąd pochodzi nazwa Kaszubi, dokładnie trudno stwierdzić, notujemy tylko ciekawy głos w tej sprawie słynnego poety kaszubskiego Hieronima Jarosz - Derdowskiego, który zmarł w r. 1903 w Ameryce. Derdowski twierdzi, że kolebką Kaszub były brzegi dolnej Odry, gdzie rozciągają się bagna, błota i torfowiska. Rosnącą tam wiklinę nazywa się „Koszube", dlatego, że z tej wikliny wyrabia się kosze. Od tego określenia ma, zdaniem Derdowskiego, pochodzić nazwa Kaszuba. Polski historyk Bogufał podaje, że nazwa pochodzi od długich i szerokich surdutów, które lud nosił, a które układały się w fałdy czyli huby; z tego Kasz-huby, późniejsza nazwa Kaszuby. Linde podaje: Z nazwiska dawnych Kizynów narodu Lutyków i z niemieckiego Hube, pewien wymiar gruntów znaczącego, mogła z czasem powstać nazwa Kiszubów czyli Kaszubów

———

Bibljoteka Uniwersytecka w chwili obecnej

Na marginesie przewodnika prof. A. Medyńskiego

Niedawne „dnie Lwowa" przyniosły między innemi nowy przewodnik po Lwowie pióra prof. Aleksandra Medyńskiego Literatura przewodników po naszem mieście nie jest zbyt bogata. Ukazują się wprawdzie sporadycznie różne, często anonimowe „przewodniki" o celach czysto użytkownych, obliczone na dorywczą rozsprzedaż. Jeśli jednak weźmiemy w tej mierze pod uwagę wydawnictwa o pewnym wyższym poziomie, to okaże się, że ostatni bodaj tego rodzaju przewodnik — Orłowicza — wyszedł jeszcze przed 10 laty, w r. 1925. Nowy przewodnik jest więc bardzo na miejscu i odpowiada postulatom ożywienia ruchu turystycznego do Lwowa.

Praca prof. Medyńskiego odbiega trochę od starych schematów tego rodzaju publikacyj. Nie przedstawia osobno historji miasta a osobno zabytków, lecz poszczególne etapy jego dziejów ilustruje zarazem przeglądem równoczesnych budowli. W złożonym tworze socjalnym, jaki przedstawia dzisiejsze miasto, uwypukla czynniki nowoczesności: służbę społeczną i życie organizacyjne. W ramach tego życia na plan pierwszy wysuwa działalność lwowskich towarzystw naukowych, osobny zaś rodział „warsztatom pracy naukowej": archiwom, bibljotekom, muzeom.

W rozdziale tym najobszerniejszy jest ustęp o muzeach — bardzo skromny o archiwach i książnicach. Rzecz poniekąd zrozumiała z punktu widzenia interesów turysty, którego o wiele łatwiej spotkać w nęcącem oko rozmaitością przedmiotów muzeum, aniżeli w o wiele mniej efektownym księgozbiorze. Inna rzecz jednak, że w obrazie kultury miasta nastąpiło wskutek tego pewne zubożenie. Dysproporcja jest tu zbyt duża: dwadzieścia trzy stron poświęconych muzeum przy czterech oddanych bibljotekom i dwóch, poświęconych archiwom, nie odpowiada znaczeniu lwowskich zbiorów pisma i druku.

W ustępie o bibljotekach, Bibljotece Uniwersyteckiej przypadło zaledwie szesnaście wierszy. Jest wprawdzie o niej mowa jeszcze w dwóch innych miejscach książki: o dawnem pomieszczeniu jej w kościele Trynitarzy przy opisie pierwszych rządów austrjackich (str. 115), tudzież osobno o obecnym jej gmachu — w przeglądzie nowszych budowli Lwowa (str. 124). To, rozbicie wiadomości jest bardzo niekorzystne z punktu widzenia poinformowania czytelnika, tem bardziej, że niema o nich oby wzmianki ani w tekście głównym, ani, o gorsza, w indeksie rzeczowym. Zachodzi wskutek tego obawa, że czytelnik może nie dotrzeć do wszystkich informacyj o Bibljotece, jakie Przewodnik zawiera.

Rozdział o bibljotekach lwowskich mówi o kilku miejscowych księgozbiorach. Rozpatrując co autor pisze o poszczególnych z nich, zauważymy ich nierównomierne traktowanie. Bibljoteka Uniwersytecka nie wychodzi przytem zbyt dobrze na tego rodzaju zestawieniu. Kiedy przy innych naszkicowano ich historję — o jej dziejach niema ani słowa. Gdzieindziej podano szczegółowe liczby odnośnie do różnych działów zbiorów bibljotecznych — tutaj ograniczono się do lakonicznych słów o „bogatym księgozbiorze". Bibljotece Ossolińskich poświęcono trzy zdjęcia, Uniwersyteckiej — ani jednego. — A przecież jej Czytelnia — najpiękniejsza bodaj z bibljotek polskich, ozdobiona freskami J. Makarewicza zasługiwała na fotografję.

Uszczuplony w ten sposób ustęp o Bibljotece Uniwersyteckiej odznacza się niezbyt korzystną dla niej stylizację tekstu. Mówi się o „ograniczonej dotacji", o „skromnej części ogólnoświatowej produkcji naukowej", o „ograniczonych środkach materjalnych", o „brakach powstałych w czasach wojennych" i „brakach w kontakcie z zagranicznem życiem naukowem" i „niewystarczających środkach finansowych". Jak na tak krótki ustęp ujemnych sądów chyba sporo. Ich sugestywnego zbiegu nie mogą równoważyć dostatecznie słowa o dużej frekwencji czytelników i o tem, że Bibljoteka jest „instytucją nadzwyczaj żywotną". Czytelnik nie mający o sprawach tych informacyj skąd inąd,

DZIEŃ GOSPODARCZY

Program agrarny rządu Bluma

Polityka agrarna rządu Bluma we Francji, znajduje swoje rozwiązanie w żądaniach minimalnych postawionych „Frontowi Ludowemu" przez Rassemblement Populaire. Powołanie do życia państwowego urzędu zbożowego uważa ten program jako swoje hasło naczelne. Ministrem rolnictwa został dlatego Georges Monnet, aby mógł realizować ten program, będąc sam projektodawcą socjalistycznego projektu „Office National Professional du Ble". Po uzgodnieniu z organizacjami zawodowemi rolniczemi, przedłożył ten plan minister radzie ministrów, który w ostatecznej redakcji wyszedł bez „ostrych kątów socjalistycznych".

Będzie powołany do życia autonomiczny urząd zbożowy, pozostający tylko pod kontrolą rządu. Rada Zawiadowcza tego urzędu składać się będzie z przedstawicieli producentów zbożowych, konsumentów, młynarzy, piekarzy, kupców zbożowych, oraz urzędników ministerstwa rolnictwa. W każdym departamencie zostaną stworzone komitety organizacyjne i kontrolne dla produkcji zboża oraz dla handlu zbożem. Kierownictwo tych komitetów będzie analogicznie zorganizowane, jak w centrali. W drugiej połowie lipca urząd zbożowy przeprowadzi szacunek zbiorów. Każdemu produkującemu ponad 100 cent. metr. w roku ub. pozostawi się pewną ilość wolną do sprzedaży. Z dniem 31 sierpnia zostanie ustalona cena na zboże z nowych zbiorów. Gdyby urząd zbożowy nie mógł wskutek różnic ustalić ceny na zboże i na mąkę, rozstrzygnie o tem ostatecznie rada ministrów na wniosek ministra rolnictwa.

Kontrola obszarów uprawowych podlegać będzie na obowiązku zgłoszenia miejscowej organizacji przez producentów danych cyfrowych o jakości dokonanych zasiewów, oraz o ilości w czasie od 15 kwietnia do 1 maja. To samo będzie obowiązywać w czasie od 1 do 15 września, po dokonanych zbiorach. Urząd zbożowy na podstawie tych danych będzie regulować import zagranicznych zbóż. Producenci będą mogli sprzedawać zboże tylko spółdzielniom zbożowym, młyny zaś będą mogły kupować zboże tylko od spółdzielni.

Bezpośrednie dostarczanie zboża młynom przez producenta, będzie mogło nastąpić tylko za specjalnem zezwoleniem spółdzielni. Rolnicy, którzy produkują mniej, jak 10 ctn. metr., będą mogli wymieniać zboże za mąkę względnie chleb z wolnej ręki, a to w wysokości 3 ctn. metr. na osobę rocznie. Spółdzielnie będą mogły sprzedawać zboże młynom również przez pośredników, jednak tylko po cenie ustalonej przez urząd zbożowy. Spółdzielnie będą mogły wystawiać weksle, żyrowane przez urząd zbożowy, a dyskontowane prze „Caisse de Credit Agricole". Przy sprzedaży zboża spółdzielniom producenci płacić będą małą taksę, która zastępować będzie podatek obrotowy. Dotyczyć to będzie tylko transakcyj producentów ponad 100 ctn. metr.

Państwowa reglamentacja produkcji zbożowej została w ten sposób bardzo poważnie rozbudowana. Usunięto pośrednictwo od sprzedaży zboża; producent nie może sprzedać je inaczej, jak tylko przez spółdzielnie. Rozbudowany został szeroko system kontrolny i zaostrzony. Zarządzenia te zapewniają gruntowną regulację produkcji zbóż i zbytu, czego domagały się wszystkie stronnictwa we Francji.

Jak twierdzą, po zmontowaniu tego urzędu, rząd przystąpi do budowy podobnych central dla innych produktów rolnych.

Belgja a 40-godzinny tydzień pracy

Belgijski Centralny Komitet Przemysłowców ogłasza opinję, uzyskaną od dwóch ekonomistów belgijskich — prof. Baudhuin i prof. De Leener w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy. Zdaniem prof. Baudhuin. klasa robotnicza uzyskałaby bardziej realne zdobycze z punktu widzenia poprawy bytu przez przedłużenie okresu poświęconego szkolnictwu, a również przez wcześniejsze wycofywanie się z aktywnego życia, aniżeli przez skracanie normalnego czasu pracy w sile wieku. O ile istnieje marża dla poprawy bytu klasy robotniczej, w istniejących warunkach gospodarczych Belgji, należy ją wyzyskać w kierunku podwyżki płac, nie zaś ograniczania czasu pracy, które odbierze zajęcie klasie średniej. Zresztą całe zagadnienie ma charakter nie wewnętrzny, lecz międzynarodowy.

Prof. de Leener wyraża opinję, że 40-godzinny tydzień pracy nie zlikwiduje bezrobocia, przyczyni się natomiast do spadku produkcji i jej podrożenia. Stanowi on również bezpośrednią groźbę dla stabilizacji franka belgijskiego.

Len zwyżkuje

Sytuację na rynku lniarskim, jaka przejawiła się w ostatnich tygodniach, należy uważać, z punktu widzenia interesów rolnictwa, za bardzo pomyślną. Ceny nietylko że przestały spadać, ale nawet za niektóre rodzaje włókna podniosły się. Jest to skutek żywszego zainteresowania się lnem przez przemysł krajowy i odbiorców zagranicznych.

Szczególnie dobrym popytem cieszył się nasz len na rynkach francuskim i sowieckim. Na rynek czechosłowacki wciąż jeszcze nie możemy do stateczníe trafić — z racji braku kontyngentów. A tymczasem przędzalnie czechosłowackie chcą chętnie sprowadzać len z Polski. Równie dobre warunki zbytu istnieją i na rynku niemieckim; tu znów hamują nasze możliwości wywozu zbyt szczupłe ramy kontyngentów. Wartość kontyngentu wywozowego lnu do Niemiec wyraziła się w czerwcu cyfrą 400.000 zł. Na lipiec rolnictwo wystąpiło z wnioskiem o podniesienie tego kontyngentu do 600.000 zł.

Kampanja siewna została już prawie zupełnie skończona. W wielu powiatach obszar zasiewów uległ dość wydatnemu zwiększeniu. Warunki atmosferyczne dla wegetacji wczesnych zasiewów nie są jednak dobre, gdyż prawie wszędzie brak deszczu.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.53 — 89.10, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.26, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.23 i pół, floreny holenderskie 360.72 — 359.00, franki francuskie — 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 173.24 — 172.40, funty angielskie 26.56 — 26.43, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80 korony czeskie 19.90 — 19.50, korony duńskie 118.74 — 117.90, korony norweskie 133.63 — 132.65, korony szwedzkie 137.13 — 136.15, liry włoskie 35 — 33, marki fińskie 11.72 — 11.55, marki niemieckie 137 — 132 pesety hiszpańskie 63 — 61.50, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 145 — 140.

AKCJE

Bank Polski 101, Lilpop 13.
Tendencja przeważnie utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

Inwestycyjna 67, serje 76 inwestycyjna seryjna 68, serje 77, 5 proc. konwersyjna 49..50, dolarowa 68.75 — 69.00, dolarówka 48 stabilizacyjna 52 — 53 ost. drobne, 56 steki.

DEWIZY

Belgja 89.35 — 89.53 — 89.17, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80 — Amsterdam 360 — 360.72 — 359.28, Kopenhaga 118.45 — 118.74 — 118.16, Londyn 26.52 — 26.59 26.45, N. Jork czeki 5.28 i pięć ósmych — 5.29 i siedem ósmych — 5.27 i trzy ósme, N. Jork kabel 5.28 i trzy czwarte — 5.30 — 5.27 i pół, Oslo 133.63 — 132.97, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94 Praga 21.95 — 21.99 — 21.91, Sztokolm 136.80 137.13 — 136.47, Zurych 172.90 — 173.24 — 172.56, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy — 42.10 — 41.80, Helsingfors 11.72 — 11.66, Madryt 72.70 — 72.40 Montreal 5.26 i trzy czwarte — 5.24 i jedna czwarta.

Tendencja nieco mocniejsza.

LONDYN. N. Jork 5.02 i siedem szesnastych, Paryż 75.79, Medjolan 63.75, Zurych 15.33 i trzy czwarte, Amsterdam 7.37, Kopenhaga 22.40 Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.44, Praga 120 i trzynaście szesnastych, Wiedeń 26.56.

PARYŻ. N. Jork 15.09, Londyn 75.80, Medjolan 119.70, Belgja 255.00, Zurych — 494, Amsterdam 1028, Praga 62.80, Berlin 609.00.

Ceny nabiału we Lwowie
(Ceny sprzedaży)

Gatunki nabiału	Małopolski Związek Mleczarski		Miejski Zakład Aprowizacyjny	
	Hurt	Detal	Hurt	Detal
Masło deser. I. sorty (formowane)	2·50	2·80	2·40—2·50	2·80
Masło deser. I. sorty	2·30	2·60	—	—
Masło blokowe	—	—	2·30—2·35	2·60
Masło II. sorty	2·10	2·40	—	—
Masło kuchenne	2·10	2·40	2·00	2·20
Masło do topienia	2·00	—	—	—
Jaja	2·90	5·50	2·80—2·90	5·50
Mleko pełne	0·14	0·16	0·12—0·13	0·16
Śmietana kwaśna	0·80	1·00	0·80	1·00
Śmietana słodka	0·80	0·90	—	0·90
Mleko pasteryzowane	0·20	0·22	—	—
Mleko stazanizowane	—	—	0·20	0·22

---

może łatwo na podstawie lektury powyższego ustępu wyrobić sobie o Bibljotece Uniwersyteckiej pogląd dość... jednostronny. Dlatego warto może w imię bezstronnego interesu publicznego oświetlić na tem miejscu sprawy Bibljoteki Uniwersyteckiej — z innej strony.

Jest ona najstarszą z publicznych bibljotek lwowskich, dzieje jej zaś są ciekawym przykładem, jak instytucja obca zrazu pochodzeniem i zadaniami, staje się instytucją — narodową. Stworzono ją w 1785 r. z wiedeńskiego księgozbioru Garellich — nie bez intencyj germanizacyjnych. Napływ dzieł polskich z kasowanych klasztorów, darów i egzemplarza obowiązkowego czyni z niej rychło „Bibliotheca Patria Galiciensis". W r. 1848 pada pastwą bombardowania miasta przez Austrjaków, składając jakby symboliczną ofiarę na rzecz ruchów wolnościowych. Wraz z wzrostem znaczenia Uniwersytetu dla życia narodowego, wzrasta też rola Bibljoteki w społeczeństwie. W okresie wojennym uzyskuje kopje aktów Naczelnego Komitetu Narodowego, oraz gromadzi ulotną produkcję owych lat — świadectwa tworzenia się nowej karty naszych dziejów. To też gdy czasy te nadeidą, nie zastają bynajmniej Bibljoteki nieprzygotowaną do swych zadań polskiej bibljoteki naukowej, jaką była — zawsze.

Jako bibljoteka naukowa, stanowi Bibljoteka Uniwersytecka centralny warsztat pracy naukowej w Uniwersytecie: gromadzi podstawowe dzieła naukowe, źródła i podręczniki z wszystkich dziedzin wiedzy, pozostawiając bibljotekom zakładów uniwersyteckich dóbr literatury specjalnej. Wobec ogromu światowej produkcji naukowej, konieczny jest i tutaj pewien wybór. Zgodnie z dzisiejszym ruchem umysłowym, który żywiej aniżeli w książkach przejawia się w czasopismach naukowych, Bibljoteka poświęca temu działowi specjalną uwagę. W cyfrach zaczerpniętych z ostatniego sprawozdania przedstawia się to następująco: Z ogólnej sumy dochodów wyrażających się cyfrą ponad 85 tysięcy zł., a więc bynajmniej nie tak małej, ponad 50 tysięcy zł. wydano na zakup książek i czasopism, a prawie 15 tysięcy na ich oprawę. Zakupiono prawie 1.250 tomów obcej literatury naukowej, liczbę zaś prenumerowanych czasopism zagranicznych zwiększono do 185. Nie jest to zresztą jedyne źródło pomnażania zbiorów bibljotecznych: dary przyniosły w tym czasie prawie tysiąc tomów i sto zagranicznych czasopism naukowych. Drogą wymiany wydawnictw z zwyż dwustu instytcjami naukowemi uzyskała Bibljoteka prawie 800 tomów literatury obecej. Stan ogólny zbiorów wynosi obecnie ponad 380.000 tomów druków, 224 inkunabułów i tyleż dyplomatów, 1.368 rękopisów i 2.333 autografów, 1.179 map, nie licząc monet, medali i działu graficznego.

Bogactwo zbiorów nie świadczy jednak jeszcze samo o znaczeniu bibljoteki; wykładnikiem jego stale się tu żywy człowiek — czytelnik. Pomimo zaznaczającego się od lat spadku frekwencji, spowodowanego przyczynami leżącemi poza Bibljoteką (zmniejszenie się liczby studentów, ich pauperyzacja, zmiana systemu nauki, pozanaukowe zainteresowania młodzieży), dane ostatnie, dotyczące ponad 30 tysięcy odwiedzin i 66.000 druków użytkowych, tudzież prawie 10 tysięcy osób pożyczających ponad 20 tysięcy tomów rocznie — mówią o tem pulsującem życiem środowiska naukowem, jakie Bibljoteka przedstawia. Kuch ten nie zamyka się w granicach Lwowa, lecz sięga dalej, nawet poza granice państwa, drogą wypożyczania z księgozbiorów pozalwowskich ponad 400, a z zagranicznych ponad 600 tomów druków. Tyle też mniej więcej tomów udzielono z własnych zbiorów bibljotekom innym.

Nie sposób nakoniec nie wspomnieć o ułatwianu korzystania ze zbiorów bibljotecznych publiczności zapomocą coraz bardziej ulepszonych i rozbudowanych katalogów, stanowiących stały przedmiot troski Dyrekcji. Drugi egzemplarz katalogu alfabetyczno - autorskiego, dostępny dla wszystkich osiągał już niemal połowę przewidywanych rozmiarów; w trakcie roboty jest nowy katalog przedmiotowy — istnieją też katalogi działów specjalnych: Czytelni głównej i czasopiśmiennej tudzież zbioru rękopisów. Dobiegają też końca przygotowania ze strony Bibljoteki Uniwersyteckiej do wielkiego dzieła o ogólno-polskim zasięgu: drukowanego katalogu czasopism zagranicznych w zbiorach polskich, realizowanego w Poznaniu.

Tych parę cyfr i faktów chcieliśmy przypomnieć szerszemu ogółowi na marginesie ostatniego Przewodnika po Lwowie, aby z obrazu jego kultury naukowej nie został odjęty czynnik tak ważny dla niej, jaki stanowi Bibljoteka Uniwersytetu Jana Kazimierza.

JÓZEF MAYER

Co można zrobić ze szkła?

Szkło jest materjałem technicznym, znajdującym coraz szersze zastosowanie w najrozmaitszych dziedzinach życia. Technika wyrobu szkła rozwinęła się ostatnio znakomicie i, jak twierdzą eksperci, z kilograma płynnego roztopionego szkła wysnuć można nitkę szklaną, tak długą iż mogłaby opasać kulę ziemską. Taka nić szklana będzie 12 razy cieńsza od włosa ludzkiego, cieńsza nawet od nici jedwabnika, a o wiele od niej trwalsza. Użycie t. zw. „wełny szklanej" jest coraz powszechniejsze a w New Yorku budowanych jest obecnie siedem wielkich domów całkowicie ze szkła. Największy z nich, zwany ‚Rialto Building" który stanie na rogu Broadway'u i 42-ej ulicy, posiadać będzie wieżę szklaną, wysokości 30 metrów, która będzie jedną z najśmielszych konstrukcji tego rodzaju. W budynku tym użyte będą nietylko bloki szkła, ale i „wełna szklana", która używana jest jako znakomity materjał izolacyjny.

Niedawno szkło wkroczyło w dziedzinę strojów damskich. Na wiosennej rewji mody w Paryżu krawcy paryscy przedstawili bieliznę tkaną z cieniusieńkiej nitki szklanej. Również z takiej nitki robione są sweterki, torebki, oraz haftowane barwne motywy na sukniach wieczorowych. Magazyny amerykańskie sprzedają wielkie kolorowe kapelusze z materji szklanej, nadającej się świetnie na plaże Florydy. Lansowane są również pantofelki na szklanych obcasach, które są realizacją bajki o szklanym patofelku Kopciuszka.

Pewien angielski wynalazca odkrył po wieloletnich doświadczeniach materję szklaną nadającą się specjalnie do pokrywania dróg automobilowych. Wychodził on z założenia, iż szkło jest najtwardszym materjałem syntetycznym, jaki można otrzymać i że w przeciwieństwie do smoły, cementu i drzewa mało ulega wpływom atmosferycznym i działaniu tłuszczów. Materjał wynaleziony przez niego produkowany jest z odłamków starego szkła, topionych i poddanych wysokiemu ciśnieniu. Nowe „szklane drogi" zrobione będą z małych trójkątnych tafelek, dających się doskonale usuwać i podnosić przy reperacjach głębszych warstw szosy.

Jednym z najnowszych wynalazków w dziedzinie zastosowania materji szklanej jest szklana odskocznia pływacka, szklany aparat radjowy, szklane dachówki, zapalniczka do papierosów ze szklnym knotem, oraz szklana brzytwa.

MC.

Zemsta duchów

Skąpana w błękitnych falach mórz południowych, wyspa Tahiti jest chyba najrozkoszniejszym zakątkiem na kuli ziemskiej Trudno sobie wyobrazić krajobraz piękniejszy, jak zalane promieniami słońca wybrzeża czarodziejskiej wyspy.

Z uśmiechem pobłażania wysłuchuje przybysz opowiadań krajowców o mściwych duchach wyspy, zwanych „Tu-paupaus". Dla przebłagania tych groźnych demonów za niepopełnione winy, spędzają dobroduszni tahitijczycy więcej czasu na modlitwach, niż na pożytecznej pracy. Jako dowód istnienia duchów przytaczają krajowcy niesamowity przykład słynnego reżysera Murnau'a, twórcy filmu „Tabu". Oczarowany pięknem wyspy, Murnau wybudował sobie na Tahiti wspaniałą rezydencję letnią, nie zważając na przestrogi tubylców, którzy twierdzili, że wybrany przez niego grunt pod willą był ongiś miejscem, gdzie składano duchom ofiary. Demony z całą pewnością nie omieszkają pomścić tego świętokradztwa. Gdy już budowa była na ukończeniu, Murnau wyjechał do Hollywood, gdzie miała się odbyć premjera głośnego „Tabu". Nigdy już nie miał wrócić do Papeete. Na szosie między Los Angeles a Hollywood samochód jego uległ z niewytłumaczonych przyczyn wykolejeniu, przyczem słynny reżyser utracił życie w katastrofie. Wiadomość o tragicznym wypadku przyjęli tahitijczycy jak coś, co uważali za nieuchronne. Wiedzieli, że Murnau nigdy nie wróci.

Tymczasem wykończono budowę i nazwano ją „Willą Murnau'a". Wynajęła ją pewna samotna kobieta, nazwiskiem Zellabach. Na drugi dzień po przyjeździe znaleziono ją martwą w sypialni. Popełniła samobójstwo.

W jakiś czas później sprowadziła się do willi para Anglików. Gdy wyspę opuszczał trójmasztowiec „Marèchal Foch", Anglicy postanowili wyzyskać tę okoliczność i wybrali się na jego pokładzie na wycieczkę po morzach południowych. Niebawem „Marèchal „Foch" zatonął wraz z pasażerami.

Następnie „Willę Murnau" wynajął słynny aktor filmowy, przyjaciel zmarłego reżysera, Douglas Fairbanks. Po bezsennej nocy, w ciągu której zdawało mu się, że widzi w lustrze twarz zmarłego przyjaciela, Fairbanks wyprowadził się do hotelu.

Przed kilkunastoma dniami nastąpiło zakończenie niesamowitej opowieści. Gdy ostatni zkolei mieszkaniec willi siedział, paląc fajkę, na tarasie, usłyszał pełne trwogi wołanie usługujących mu Chińczyków. Kuchnia i dach willi ponęły. Pożar ogarnął bambusowe ściany domu z taką szybkością, że wszelki ratunek okazał się spóźniony. Zaledwie udało się powynosić kilka wartościowych dzieł sztuki.

Tahitijczycy są przekonani, że demony pomściły w ten sposób zniewagę, jaka ich spotkała ze strony lekkomyślnych przybyszów.

Praca społeczna Związku Rezerwistów w terenie

Dnia 25 czerwca b. r. w sali rycerskiej 2-go Koła Związku Rezerwistów we Lwowie przy placu Gołuchowskich Nr. 1, 3 p., odbyło się posiedzenie Rady Wychowania Obywatelskiego przy współudziale Prezydjum Koła pod przewodnictwem Referenta Wychowania Obywatelskiego tegoż Koła.

Na posiedzeniu tem, poza ułożeniem programu prac Referatu Wychowania Obywatelskiego na czas od 1 września b. r. do 1 czerwca 1937 r. na wniosek Referenta W. O. powzięto uchwałę rozwinięcia żywej działalności kulturalno - oświatowej w terenie — po myśli okólników i instrukcji, jak i programów dotyczących wychowania obywatelskiego wydanych przez Zarząd Główny Związku Rezerwistów w Warszawie. — W szczególności postanowiono zrealizować inicjatywę Referenta W. O. w kierunku urządzania w sezonach: jesiennym, zimowym i wiosennym 1936/1937, szeregu wieczorów popularnych wokalno - muzycznych i scenicznych rewjowych — przeplatanych żywem słowem — dla tych wszystkich, którzy z braku funduszów nie są w możności korzystać z imprez teatralnych naszego grodu.

Referent Wychowania Obywatelskiego zdał Radzie Wych. Obyw. obszerniejsze swoje sprawozdanie z poczynionych przez się przygotowań w kierunku postępu organizacji zamierzonych wieczorów popularnych, przyczem przedstawił nad wyraz przychylne odniesienie się do tego rodzaju imprez kulturalno - oświatowych ze strony Władz Wojewódzkich, Starosty grodzkiego, jak i Prezydenta miasta, — temwięcej, że z tych imprez będą mogły wykorzystać najbiedniejsze warstwy społeczeństwa lwowskiego.

Dlatego jednak, że zespół członków Związku Rezerwistów o dobrej woli — chętnie zadeklarował swoją gotowość do pracy społecznej, przez swój trud i najlepszą swoją wiedzę połączoną z uzdolnieniem zupełnie bezinteresownie dla dobra odłamu społeczeństwa potrzebującego i karmy duchowej, oraz rozrywki — Zarząd Koła II-go Związku Rezerwistów nie rozporządzający środkami materjalnemi potrzebnemi do uruchomienia imprez zakrojonych na szerszą skalę, — postanowił tą drogą zaapelować nietylko do Władz Państwowych i Samorządowych, ale i do całego Społeczeństwa, jak i Instytucji finansowych naszego Grodu — do przyjścia z pomocą i poparciem zespołowi społecznych pracowników naszego Koła.'

———

Z TEATRU WYOBRAŹNI

Dla amatorów żywego słowa w radjo, letni sezon objawia się jako okres dość pusty i jałowy. Audycje teatralno-odczytowe ograniczone, a to co jest, rzadko kiedy dorównuje wysokiemu poziomowi zimowego okresu.

Ostatni tydzień stanowi jednak w tej posusze letniej chlubny wyjątek. Niewiele wprawdzie słuchowisk oryginalnych, jednak i audycje nowe i wznowione pozwalały z całem zainteresowaniem wytrwać przy odbiornikach do końca.

Na czoło audycyj oryginalnych wysuwa się teatr dla dzieci. Nie wiem, czy poza młodzieżą ma on wielu zwolenników. Wątpliwe nawet, czy i młodzież, zwłaszcza teraz, w momencie pierwszego upojenia wakacjami, pamięta o tych swoich środach i sobotach. A kto nie słuchał audycji w ostatnią środę, niech żałuje. Wedle noweli Stevensona stworzyła p. Dehnelówna (radjofon) i Tatarkiewicz-Małkowski (reżyserja) prawdziwy majstersztyk bajki dziecinnej. Nawrócono znowu do spaekera i znowu bez straty dla słuchowiska. Spaeker zmienił się w dziadunia opowiadającego bajkę o „Djable w butelce", piękną i wzruszającą historję szczęścia, miłości i poświecenia, rozegraną między Hawai a Honolulu, na ziemiach dalekiego Południa. Koniec bajki prawdziwie atrakcyjny. Ponieważ djabeł w butelce, przynoszący szczęście, musiał jednak ostatniemu swemu posiadaczowi przynieść męki piekielne, i ponieważ butelka w chwili ukończenia bajki znalazła się w rękach pijanicy, gałgana i włóczęgi-marynarza, małe Skowrońskie, biorące udział w części „ramowej" słuchowiska, zaproponowały dziadziowi inne rozwiązania. Do pomyślnego zakończenie ciekawej bajki wezwano wszystkie dzieci, które słuchały tej audycji.

Taki żywy kontakt ze słuchaczami ogromnie podnosi wartość słowa w radjo. Wprawdzie reszta porozumienia odbywa się już drogą korespondencyjną, ale w ten sposób słowo zawieszone dosłownie w powietrzu i niepewne w recepcji, nabiera gruntu, pewności, wagi. Lepszy to sposób, niż dawanie „żywcem" reportaży np. z zabaw dziecinnych, sierocińców, zakładów specjalnych itp. Radjo mimo całej bliskości z życiem, nie lubi jednak fotografowania rzeczywistości. Audycje improwizowane i naturalistyczne rzadko kiedy dają słuchającemu przyjemność. Najlepsze są zawsze audycje artystyczne, rzeczywistość stwarzana sztucznie.

Z takiego gatunku było inne słuchowisko dziecinne, z Poznania, które nie ustępuje w teatrze dziecinnym Warszawie i Lwowowi, pt. „Żegnamy stary szkolny rok". Wiersze, piosenki, udział dzieci przygotowanych jednak starannie, stworzyły miłą godzinę dla małych słuchaczy. W zupełnie innym rodzaju, nieporównana pod względem wykonania i rozmachu była audycja z Żarnowca, w której dzieci odtworzyły ludowe piosenki kujawskie na sianokosach i przy paszeniu bydła

Lwowiacy poszli za kalendarzem, dając rodzaj groteskowej sobótki, „Święto Kupały". A więc Aprikosenkranz i Untenbaum przenieśli nas w zaktualizowaną prehistorję, obserwując uroczystość sobótkową, pan Strońć, chętnie obecnie występujący z milczącym Marcelkiem, dał mu znowu lekcję teoretyczną, tym razem na temat Kupały, wreszcie spróbowano pokazać radjosłuchaczom coby to mogło być, gdyby znalazł się kwiat paproci; trzy fikcje: pilny dyrektor instytucji państwowej, grzeczy urzędnik i kapryśny kupiec w rozmowie z uprzejmą klijentką, zamknęły jeszcze jedną niedzielę „Wesołej Fali", która powoli zbliża się już do swojej dwóchsetnej audycji.

Dwa wznowienia: „Koncert" Fredry i „Corleone" Wieganda w przekładzie W. Hulewicza godnie dotrzymały kroku bardzo interesującemu słuchowisku z Teatru Wyobraźni u obcych, gdzie nadano B. G. Shawa „Męża przeznaczenia". Komedja shawowska łączy się tematowo z „Corleonem". Wedle pilnie przestrzeganej tradycji — znów serja, tym razem napoleońska. Jeśli jednak „Corleone" ukazuje zło wielkiego wodza i wróży upadek człowieka pysznego, trawionego ambicją bez miary, to „Mąż przeznaczenia" kieruje ostrze ironji nie w stronę genjalnego Korsykanina (który nagwałt chce być Francuzem), ale raczej w podwładnych Napoleona. — Porucznik, wydrwiony zarówno przez szpiega austrjackiego, jak przez swego generała (rzecz dzieje się w roku 1796, kiedy Napoleon ma dopiero 27 lat), przypomina inną figurę z komedji Shawa, Sergjusza z „Żołnierza i bohatera". Napoelon, oszukiwany, a niedający się wywieść w pole, jest tu raczej bohaterem tragicznym, przez zawikłaną sprawę swego małżeństwa. Radjowo przyniósł ten dramat bardzo zabawną sztuczkę: fikcję teatru. Spaeker, wtrącający szybko sceniczne uwagi Shawa, i jakby umykający przed zetknięciem z publicznością, był doskonałą inowacją. Stary i — zdawałoby się bezpowrotnie odrzucony rekwizyt teatru wyobraźni, nabiera w umiejętnej ręce walorów żywych i użytecznych

I. G. Ł.



Jan Kiepura śpiewa na pl. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, podczas uroczystości „Święta Morza" w dn. 29 czerwca

Nowa niespodzianka dla radjosłuchaczy

Letni sezon radjowy przynosi radjosłuchaczom nietylko bogaty i barwny program, ale i szereg niespodzianek i aktrakcyj dla radjosłuchaczy. Poza wielkim konkursem radjowym ,w którym prawdopodobnie wezmą udział wszyscy radjosłuchacze chcąc zdobyć wspaniałe nagrody, czeka radjosłuchaczy jeszcze jedna niespodzianka.

Każdy nowy abonent Polskiego Radja, który do dnia 31 sierpnia 1936 r. zamówi w Urzędzie lub gencji Pocztowej odbiornik detektorowy: „Detefon" lub „Echo", na podstawie zarządzenia Pana Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 20 czerwca 1936 r., zwolniony będzie z opłaty wstępnej, z opłaty abonamentowej, z opłaty raz za odbiornik, przez całe lato aż do końca września b. r. A zatem pierwszą opłatę abonamentu radjowego i pierwszą ratę za odbiornik płacić się będzie dopiero dnia 1 października, zaś z opłaty wstępnej będzie zwolniony wogóle każdy.

Kto więc z radjosłuchaczy zgłosi się jaknajwcześniej, ten będzie mógł słuchać za darmo radja przez całe lato.

Wiadomość ta ma bezsprzecznie poważne znaczenie dla wszystkich radjosłuchaczy, którzy w chwili obecnej wyjeżdżają na letnisko. Jakże inaczej wyglądać będą wakacje letnie, urozmaicone wesołą i przyjemną muzyką, której słuchać można w czasie bezpłatnych koncertów radjowych. Unikniemy dzięki bezpłatnemu abonamentowi i niepłaceniu raty za odbiornik wydatku, który w ogólnym naszym bilansie przedurlopowym stanowiłby może różnicę poważną.

Ze sportu

CIĘŻKA DYSKWALIFIKACJA ZIMMERA

Na czwartkowem posiedzeniu wydziału gier Ligi, postanowiono ukarać gracza Pogoni Zimmera ośmiomiesięczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie przeciwnika na meczu Pogoń — Warta we Lwowie. Gracza Dziwisza (Ruch) ukarano tygodniową dyskwalifikacją za zwracanie uwag sędziemu na meczu z Wisłą.

Mecz ligowy Śląsk — Wisła 5 b. m. przesunięto na prośbę Śląska na godzinę 15-tą. Mecz ten prowadzić będzie p. Staliński.

Odnośnie pogłosek w prasie warszawskiej na temat udzielenia przez zarząd Ruchu swym graczom premji pieniężnych i nieodpowiedniego zachowania się Ruchu podczas meczu z Cracovią, wydział postanowił prosić zarządy okręgu krakowskiego i śląskiego o przeprowadzenie dochodzenia, a Ruch o wypowiedzenie się i ewentualne wyciągnięcie konsekwencji, o ile insynuacje te nie są prawdziwe.

Mecz Ruch — Legja przesunięto za zgodą obu klubów z 16 sierpnia na 15 sierpnia.

Zawody Garbarnia — Warszawianka, postanowiono urządzić 13 września lub 4-go października w zależności od zgody okręgu krakowskiego.

Mecz z 4 października Polska — Danja, przesunięto na 25 października.

NIEDZIELNE MECZE LIGOWE

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N.:

w Warszawie — Warszawianka — Ł. K. S., sędziuje p. Obst;

w Krakowie — Garbarnia — Warta, sędziuje p. Sanicki;

we Lwowie — Pogoń — Ruch, sędziuje p. Lange, o godzinie 17.30 na boisku Pogoni;

w Świętochłowicach — Śląsk — Wisła, sędziuje p. Staliński;

w Katowicach — Dąb — Legja, sędziuje p. Barwala.

DANJA — FINLANDJA W PIŁCE NOŻNEJ

W międzynarodowym meczu piłki nożnej Danja pokonała Finlandję 4:1.

O MISTRZOSTWO LIGI OKRĘGOWEJ CZARNI — POGOŃ I B

W niedzielę, dnia 5 b. m., odbędzie się na boisku Czarnych, przy ul. Stryjskiej mecz piłki nożnej o mistrzostwo Ligi Okręgowej między Czarnymi a Pogonią I B. Początek o godzinie 16.30. — O godzinie 15 odbędą się zawody o mistrzostwo juniorów Czarni — Strzelec.

JAPOŃSCY OLIMPIJCZYCY JADĄ DO BERLINA PRZEZ POLSKĘ

Od kilku dni daje się zauważyć wzmożony ruch wycieczkowy z Japonji przez Polskę, na Igrzyska Olimpijskie w Berlinie. W piątek, o godzinie 16-tej przeszedł przez Słonim nadzwyczajny pociąg pospieszny, składający się z wagonów sypialnych, którym jechała reprezentacja japońska w liczbie 150 osób.

W NIEDZIELĘ MECZ PŁYWACKI KRAKÓW — LWÓW

W dniu 5 lipca, o godzinie 11-tej przed południem, odbędzie się na kąpielisku Żelazna Woda, wielokrotnie odkładany mecz pływacki i piłki wodnej między repreznatacjami Krakowa i Lwowa. W składzie Krakowa wystąpią znani na arenie polskiej pływacy, a to: Paszkot, Zguda, Kaszkin, Włodek, Machowski, Szelest, Kot Jan, Rouppert i Ritterman. Wśród pań zobaczymy Lasoniównę, Dubieńską, Kolischerównę i Nemetschke.

Lwów reprezentować będą znani nam od kilku lat zawodnicy tej miary jak Kot Franciszek, Kot Feliks, Bober, Jałowy, Stworzeński i inni.

Mecz ten odbędzie się bez względu na pogodę.

DALSZE ROZGRYWKI W WIMBLEDONIE

We czwartek rozegrano w Wimbledonie następujące mecze:

W grze podwójnej panów, para francuska Borotra — Brugnon, pokonała parę amerykańsko - japońską Cunninggim — Itoh 6:2, 7:5, 5:7, 6:2. Para amerykańska Allison — Van Ryn, pokonała parę australijską Grafh — Sproule 6:4, 6:3, 6:4.

W grze mieszanej Oliff — Nuthall, pokonali parę Planner — Kraus 6:2, 7:5. Budge — Fabyan przeciwko Kukuljewicz — Valdene 6:0, 6:2. Petra — Mathieu przeciwko Cunninggin — Ostrich 6:4, 7:5. Legeay — Henrotin przeciwko — Van Ryn — Van Ryn 6:1, 7:5.

PRZEDOLIMPIJSKA PRÓBA POLSKICH LEKKOATLETÓW

W nadchodzącą sobotę i niedzielę, odbędzie się w Bydgoszczy 10-bój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski. Zawody będą równocześnie eliminacją przedolimpijską, która zdecyduje o wysłaniu naszego przedstawiciela do turnieju olimpijskiego w Berlinie. Na starcie w Bydgoszczy, znajdują się najlepsi nasi zawodnicy z Pławczykiem, Lokajskim, Łopuszańskim i Gierutto na czele.

ODEZWA GOEBBELSA W SPRAWIE IGRZYSK OLIMPIJSKICH

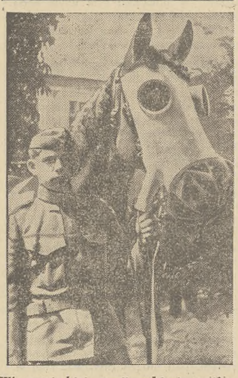
Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels wydał do ludności następującą odezwę:

„Z woli Fuehrera, Niemcy dokonały przygotowań do Igrzysk Olimpijskich 1936 roku w sposób, jaki dotąd nigdzie nie był dokonany. Setki tysięcy zagranicznych gości przybędą do stolicy Niemiec, gdzie niewątpliwie doznają dowodów przyjacielskiej gościnności Niemiec. Jestem przekonany, że każdy Niemiec uważać będzie za punkt honoru okazanie gościom opieki i pomocy, pamiętając, że znajdują się pod opieką Rzeszy Niemieckiej.

Wśród wydawnictw

NOWA PISOWNIA

Nowe zasady pisowni polskiej, uchwalone w kwietniu 1936 r. przez Komitet Ortograficzny Polskiej Akademji Umiejętności i zatwierdzony przez Ministerstwo W. R. i O. P. przedstawia jasno i przejrzyście opracowany przez Członków Komitetu Ortograficznego Dr. St. Jodłowskiego i Prof. UJK. Dr. W. Taszyckiego podręcznik p. t. Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym. Podręcznik ten zawiera: 1) jasno i przystępnie przedstawione zasady nowej pisowni; 2) szczegółowo, a zarazem przejrzyście ujęte zasady interpunkcji, ilustrowane licznemi przykładami; 3) jak najbardziej kompletny i praktycznie ułożony słownik ortograficzny podający pisownię nie tylko form podstawowych, ale też wszystkie trudniejsze formy odmiany wyrazów. Cena: 90 groszy wraz ze znaczkiem na Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.. Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Do nabycia we wszystkich Księgarniach.



W austrjackiej armji robi się próby z maskami gazowemi dla koni.

Rzemiosło w Radzie Handlu Zagranicznego

W dniu 1 b. m. odbyło się zebranie zarządu Związku Izb Rzemieślniczych, na którem zapadł szereg uchwał w sprawach organizacyjno-handlowych.

M. in. postanowiono wydelegować pięciu przedstawicieli rzemiosła i odpowiednią ilość rzeczoznawców do Rady Handlu Zagranicznego, uzupełniając tym sposobem skład tej organizacji, do której wchodzi pozatem 10-iu reprezentantów Związku Izb Przemysłowo-Handlowych oraz 10-iu przedstawicieli Związku Izb Rolniczych.

Pozatem zarząd postanowił wydelegować 3-ch przedstawicieli Związku Izb Rzemieślniczych do ukonstytuowanej niedawno Komisji Handlu Wewnętrznego, której 5-iu członków otrzymało mandaty z ramienia Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, a 5-iu z ramienia Związku Izb Rolniczych. Wreszcie, w myśl uchwały zarządu, Związek Izb Rzemieślniczych przystąpił w charakterze członka do Międzynarodowej Izby Handlowej, mającej siedzibę w Zurychu.

MARJA WRZEŚNIEWSKA 27

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

W tej chwili przechodzili przez pastwisko Borecki i Maks. Obaj dostrzegli Jolantę.

— Hej! Jolanta z pod płota — krzyknął na wpół pijany Borecki — jak mi będziesz uczyć moją babę, to cię zakwaszę w słoju, cholera jedna, żebraczko, wycieruchu światowy. Zęby ci naruszę, ty... Babę będzie mi pouczać!

Skuliła się Jolanta w sobie, akurat tak, jak Władzik w sobotę, gdy zobaczył matkę, i przeczekała z zamkniętemi oczyma, aż pijani przeszli.

— Cóżeś mu Zośkę butowała?

— Ale! Mnie tam potrzeba! Cóż to, Zośka sama rozumu w głowie niema?

O siódmej wieczorem spędzono krowy do obór. Jolanta pognała najpierw bydło Zośki, potem Płoszajków.

Przed oborą Zośki suwał się jakiś cień. Strach ogarnął Jolantę. A może naprawdę Borecki bić zechce?

Ale to była Zośka. Szła pochlipując zcicha.

— Wasz mnie dzisiaj zbeształ — zaczęła Jolanta.

— Lepiejbyś o nim nie gadała.

Nad chałupą Boreckich zawisły ciche postękiwania i westchnienia.

U Płoszajków znowu młoda gospodyni zagroziła Jolancie wyrzuceniem.

— Wszystkim usługujesz, tylko nie mnie, Zaco ci daję jeść, zaco ci płacę? Trawy zamałoś przyniosła, doj teraz sama bydło. I to wszystko za moje dobre serce, za to, że cię przygarnęłam z dzieckiem. Leć teraz do Marcelków po mojego chłopa! Wysiaduje tam stale wałkoń, niewiadomo poco. Leć po niego! Ni to ja wdowa, ni dziewczyna, ni mężatka... cały dzień u tych... psia krew, Marcelków!

— Abo, gospodyni najłaskawsza, niby tak wsiowi mówią, że najmłodsza Marcelków ma się...

— Ty wywłoko — siepnęła Płoszajka.

— Nic, gospodyni najłaskawsza, chciałam tylko powiedzieć, że z chłopami tak zawsze.

— Wyrzucę cię bezlitośnie — darła się na całe podwórze Płoszajka.

— A czemuż to? Już lecę.

A tej nocy Maks też został za drzwiami drewutni. W drewutni spała Jolanta z dzieckiem.

Późną nocą, znowu w drewutni toczyły się ciche rozmowy i narady. Tylko że już nie jeden a dwa cienie podpełzały do drewutni, i że już Jolanta nie cieszyła się, tylko czemuś gorąco przeczyła, broniła się przed czemś, ni w pięć ni w dziewięć przypominała o tem, że to dzisiaj niedziela, opowiadała treść kazania w kościele...

V.

Jesień szła coraz dalej i dalej. Dnie robiły się krótsze, o rankach chłodnych chociaż słonecznych, o wieczorach zakrytych mgłą. W sadach zrywano owoce. Dojrzałe soczyste grusze, chrupiące w zębach jabłka, śliwy kwaśne. Nieobywało się w sadach bez śmiechu i tajnych nocnych umów, między chłopakami a dziewkami. To się umawiali na wspólne schadzki w stodołach albo w kopicach siana na podwórzu, albo w stogach nadrzecznych, po różnych brogach i przełazach. W dnie, jako że był czas kopania, sunęły baby z motykami i płachtami na kartofliska, chłopi do zaorywania ściernisk ciągnęli z pługami na pola, a już niektórzy wzięli brony i ziarno na jesienny zasiew. Ci, którzy mało mieli pola a pokończyli już na nich wszelkie roboty, młócili zawzięcie po stodołach i odwozili ziarno do janowskiego młyna, a rzemieślnicy ruszyli do miasta.

(C. d. n.)

wiadomości bieżące

ZYGMUNT VOGEL

MOJA LALKA

Kocham cię laleczko moja,
W sercu rozum się zatraca.
Piękne, piękne masz oczęta,
Nosek, buzię, włoski — caca.

Czego pragniesz? Dam ci wszystko,
Chcesz sukienek, strojów, gruszek?
Tylko ładnie się uśmiechaj,
Gdy pocisnę cię za brzuszek.

4 lipca 1936

Sobota

Teodora b., Inocent.

Jutro: Antoniego

Wschód słońca 3·21
Zachód „ 19·59

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 4 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Zamach". — Występ S. Jaracza.

Niedziela, dnia 5 b. m. godz. 3.30 pop. „Zamach". — Występ S. Jaracza. — Ceny normalne.

Niedziela, dnia 5 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Zamach". — Występ S. Jaracza.

Poniedziałek, dnia 6 b. m. — nieczynny.

Wtorek, dnia 7 b. m. godz. 8.30 wiecz. „Chór Juranda".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota, dnia 4 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.

Niedziela, dnia 5 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.

Poniedziałek, dnia 6 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.

Wtorek, dnia 7 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Miłość Cygana" — komedja muzyczna.
ATLANTIC: „Doktór X" — reżyserji Michaela Curtiza.
CASINO: „Kobieta bez maski" i „Skandale miljonerów".
CHIMERA: „Bez nazwiska" — Jackie Cooper.
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Przeor Kordecki" oraz Flip i Flap.
GRAŻYNA: „Urojony świat" oraz „Córka Generała Pankratowa" (podwójny program).
KOPERNIK: „Roberta" (Fred Astaire i Ginger Rogers).
MARYSIEŃKA: „Biuro zaginionych ludzi" i „1000 taktów miłości".
METRO: „I cóż dalej szary człowieku" — oraz „Życie Bogów".
MUZA: „Brygada śmiałych" — „Mężczyźni wolą mężatki".
PALACE: „Becky Sharp".
PAN: „4½ Muszkieterów" — wiedeńska komedja muzyczna.
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Ucieczka".
STYLOWY: „Wielki Czarodziej" oraz rewja „Chiński raj".
ŚWIT: „Ucieczka" (Hans Albers i Kathe de Nagy).
TON: Szöke Szakall „Chciałby i boi się", oraz „Tajemnica Czarnego Pokoju" — Karloff.
UCIECHA: „Indyjscy piechurzy" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5 „RIWIERA FRANCUSKA".

— TEATR WIELKI. Dziś w sobotę, dnia 4 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem W. O. Somina „Zamach". Występy gościnne teatru warszawskiego „Ateneum". W rolach głównych Stefan Jaracz i Stanisława Perzanowska.

— TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś w sobotę 4 b. m. o godzine 8-mej wieczorem lekka komedja Pawła Franka „Va Banque" w czołowej obsadzie zespołu artystycznego lwowskiego z Kazimierą Skalską, znaną artystką scen stołecznych w roli głównej.

— NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH. Jutro w niedzielę, oba teatry czynne. W Teatrze Wielkim po raz ostatni wystąpi gościnnie Stefan Jaracz w sztuce „Zamach" Somina. Przedstawienie dwukrotne o godzinie 3.30 popołudniu i o 8-mej wieczorem.

W Teatrze Rozmaitości „Va Banque". Występy Kazimiery Skalskiej.

— CHÓR JURANDA WE LWOWIE. — Chór Juranda, jeden z najlepszych chórów polskich, znany z częstych audycji radjowych i nieskończonych ilości najpopularniejszych płyt gramofonowych, przyjeżdża na jeden dzień do Lwowa i wystąpi w sali Teatru Wielkiego we wtorek, dnia 7 lipca o godzinie 8.30. Bilety wcześniej do nabycia w kasach teatrów Miejskich w Teatrze Wielkim i Fot-Abo-Rad.

WIELKI SKANDAL WE LWOWIE

Otrzymujemy następujące uwagi:

W związku z ogłoszonemi w „Dzienniku Polskim" rewelacjami o terorze na rynku budowlanym, niech nam wolno będzie poruszyć inną, nad wyraz bolesną kwestję, z tej samej dziedziny. Mam na myśli zagadnienie, dotyczące rozpaczliwego położenia wielu obywateli naszego miasta, którzy ufając sprawiedliwemu sądowi i zdrowemu rozsądkowi Zarządu naszego miasta, ulokowali swoje oszczędności w różnych większych lub mniejszych budowach, licząc na dobrodziejstwo prawa do pożyczki z funduszu rozbudowy miast.

Wiadomo, że Lwów został pod tym względem po macoszemu potraktowany i że zamiast zapotrzebowanej sumy 4.000.000, dostał tylko 2.100.000, wobec czego wielu petentom odmówiono pożyczki i zmuszono do zaniechania dalszej budowy, rujnując ich przytem doszczętnie, podczas gdy znanym finansistom i kapitalistom, którzy rozpożyczają własne kapitały na 18 proc. i więcej, przynano bardzo znaczne pożyczki z tego samego funduszu.

Tak np. przyznano kilkudziesięciotysięczną pożyczkę na wykończenie bardzo luksusowego domu mecenasowi Józefowi Rauchowi, znajdującemu się obecnie w areszcie śledczym w Warszawie.

Adwokat Rauch jest bardzo zamożnym człowiekiem, którego majątek oceniają na 400.000 złotych. Był on przez długie lata generalnym reprezentantem skrachowanego Towarzystwa asekuracyjnego „Feniks" na Małopolskę z miesięczną gażą 9.000 zł. (słownie dziewięć tysięcy złotych).

Bankierowi Józefowi Atlasowi, dyrektorowi warszawskiego Banku Dyskontowego przyznano z funduszu budowlanego sumę 40.000 zł. na wykończenie domu przy ul. Zyblikiewicza.

I w tym wypadku zachodzi jakaś fatalna pomyłka, ponieważ dyrektor Atlas, syn małego szynkarza z ulicy Szpitalnej, nagromadził wielki majątek przy wyżej wymienionym banku. Bankier ten przez długie lata rzucał ogromne sumy naszej polskiej waluty na rynki zagraniczne, a obcą walutę chował, aby znowu w stosownym momencie z wielkim zyskiem sprzedawać.

Nie wiemy, czy i w jakiej wysokości Komitet rozbudowy przyznał pożyczkę znanemu miljonerowi Spitzmannowi, budującemu z Rauchem pałace, lecz czy wyżej wymienione fakta nie świadczą o tem, że we Lwowie dzieją się rzeczy niesamowite?

Chcemy na razie wierzyć, że Bank Gospodarstwa Krajowego, który powinien przecież dobrze o tem wiedzieć, komu daje nisko oprocentowane pożyczki, zawczasu cofnie promesy udzielone lekkomyślnie tym bogatym spekulantom i zużytkuje kapitały publiczne na finansowanie budowy obywateli godnych i uczciwych, którzy już od wielu miesięcy na pomoc państwa czekają.

Dziwne, że inne miasta w Polsce już rozdawały przyznane pożyczki, umożliwiając w ten sposób tym, co rozpoczęli budowę ukończyć ją, natomiast we Lwowie sprawa pożyczek dla niespekulantów znajduje się ciągle jeszcze w stadjum rozważań i wahań, mimo, że dotyczące kapitały zostały już wyasygnowane.

Jednoroczny kurs ślusarsko-monterski

Towarzystwo Wojskowo-Techniczne organizuje w Warszawie przy pomocy finansowej Funduszu Pracy jednoroczny ślusarsko-monterski kurs lotniczo-samochodowy dla zaawansowanej w tym zawodzie młodzieży męskiej w wieku od 16 do 19 lat życia.

Wykłady na kursie rozpoczną się w dniu 3 września 1936 r. Uczniowie będą skoszarowani, otrzymają bezpłatne mieszkanie, utrzymanie i umundurowanie. Opłata szkolna za cały kurs łącznie z zajęciami warsztatowemi wynosi zł. 120 gr. 50, przyczem opłatę tę pokryje za uczniów Fundusz Pracy, uczniowie zaś zwrócą ją Funduszowi Pracy po otrzymaniu płatnych posad.

Kandydaci na kurs winni odpowiadać następującym warunkom:

1) wiek w granicach od 16 do 19 lat;

2) ukończenie wydziału ślusarskiego, wzgl. ślusarsko-mechanicznego Szkoły Rzemieślniczej Przemysłowej i posiadanie świadectwa czeladniczego;

3) odpowiedni rozwój fizyczny (kandydaci zostaną wezwani na przegląd lekarski do Warszawy, otrzymując z Wojewódzkich biur Funduszu Pracy, wzgl. z ich Ekspozytur zaświadczenia, uprawniające do 33 proc. niżki kolejowej;

4) bardzo dobra opinja moralna;

5) obywatelstwo polskie;

6) zdanie teoretycznego i praktycznego egzaminu sprawdzającego z zakresu Szkoły Rzemieślniczej;

7) zgoda rodziców wzgl. opiekunów w/g specjalnego wzoru.

Podania o przyjęcie na kurs należy przesyłać najpóźniej do dnia 10 lipca br. do Biura Głównego Funduszu Pracy (Wydział Pracy) w Warszawie, ul. Traugutta 6.

Bliższe informacje w sprawie kursu uzyskać można w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy we Lwowie (Referat Pośrednictwa Pracy, ul. Świętokrzyska l. 28), względnie w jego Ekspozyturach w Borysławiu i Przemyślu, lub Wydziałach Powiatowych jako Instytucjach zastępczych Funduszu Pracy w Krośnie, Rzeszowie i Sanoku.

— PRZEGLĄD WYDAWNICTW. Znana prelegentka Konstancja Hojnacka, przeprowadzi Przegląd wydawnictw kobiecych — dziś o godzinie 12.55.

— KONCERT ORKIESTRY T. SEREDYŃSKIEGO. Popularna orkiestra Tadeusza Seredyńskiego, wystąpi dziś z lekkim koncertem, którego program sprawi prawdziwą przyjemność zwolennikom muzyki wesołej. Orkiestra wykona szereg utworów Ketelbeya, Rusta, Stolza, Kockerta, Siedego i in. Audycja dziś w sobotę, o godzinie 14.30.

— „PIEŚNIARKI DZISIEJSZEGO PARYŻA". W Wielkiej Operze Paryskiej odbywa się raz do roku tzw. „Bal białych łóżeczek", z którego cały dochód jest przeznaczony na łóżeczka biednych dzieci. Na balu tym występują najznakomitsi śpiewacy i śpiewaczki Paryża. Treścią audycji p. t. — „Pieśniarki dzisiejszego Paryża", opracowanej przez Jana Leskiego, którą usłyszymy dziś w sobotę o godzinie 17.00, będzie krótki wycinek z tego balu; usłyszymy mianowicie piosenki w wykonaniu najsłynniejszych pieśniarek Paryża Lucienne Boyer, Mireille, Damji i in.

— LWOWSKI FELJETON AKTUALNY. Dziś o godzinie 18.25, dr. Henryk Rotbart zabierze głos przed mikrofonem lwowskim i omówi szereg spraw najaktualniejszych Lwowa.

— WYJAZD P. WICEWOJEWODY SOCHAŃSKIEGO. Dotychczasowy wicewojewoda lwowski p. M. Sochański, opuścił wczoraj Lwów, udając się na nowe stanowisko w Nowogródku.

— POŻEGNANIE P. WICEWOJEWODY SOCHAŃSKIEGO W ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH. Przedstawiciele Zarządu Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych inż. Januszewski i inspektor Błaszczyk, pożegnali w imieniu Strażactwa prezesa Zarządu Okręgu P. Wicewojewodę Sochańskiego, który z powodu przeniesienia na inny teren, złożył mandat prezesa. P. Wicewojewoda Sochański dziękując za słowa pożegnania przedstawicieli Strażactwa, oświadczył, że kilkuletnia praca na terenie Związku, dała bardzo poważne wyniki, a to dzięki ideowości, poświęceniu i entuzjazmowi w pracy wszystkich druhów.

— LUSTRACJA STAROSTWA W SKAŁACIE. Wojewoda tarnopolski p. Niepokulczycki, przeprowadził lustrację tutejszego starostwa, wydziału powiatowego i zarządu miejskiego. W godzinach popołudniowych p. wicewojewoda zlustrował zarząd powiatowy L. O. P. P., Pow. Komendę Z. S. i Straż Pożarną, zaś wieczorem obdył konferencję z przedstawicielami władz i stowarzyszeń, a następnie konferował z urzędnikami starostwa i samorządu.

— ZARZĄD ZW. OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 roku podaje do wiadomości, że przez lipiec i sierpień b. r. Sekretarjat Z. O. L. czynny będzie tylko we wtorki i soboty każdego tygodnia od godziny 18-tej do 21-szej.

Równocześnie Zarząd Z. O. L. zawiadamia, że Komisja Weryfikacyjna przerwała swe prace na czas od 1 lipca b. r. do dnia 30 września b. r. W tym czasie Sekretarjat nie będzie udzielał żadnych informacyj w sprawach weryfikacyjnych, ani ustnie, ani pisemnie.

— Z LWOWSKIEGO OKRĘGU SOKOLEGO. W sobotę dnia 4 lipca b. r. przyjeżdżają z Warszawy o godzinie 7-mej rano pospiesznym pociągiem na główny dworzec 4-ry druhny i 6-ciu druhów z Sokoła polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i zostaną tu przez sobotę, do niedzieli rano. Wzywam druhny i druhów, wszystkich gniazd lwowskich, mających wolny od zajęcia czas, by z agrafkami sokolemi, a szerszą publiczność polską Lwowa, by wzięli udział w uroczystem powitaniu, w czasie pobytu ich we Lwowie i uroczystem pożegnaniu w niedzielę rano. — Zbiórka w obu razach przed dworcem głównym obok wejścia do sal reprezentacyjnych o godzinie wpół do siódmej rano. — Mam niepłonną nadzieję, że tak sokolstwo lwowskie, które dalsze rozkazy odbierze na dworcu w sobotę rano, jak i szersza publiczność lwowska, nie zawiodą i zechcą powitać naszych rodaków z za oceanu, i okazać im przynajmniej w ten sposób serce polskie i zainteresowanie się nimi. Czołem! Filibert Czaykowski, prezes okręgu.

— TOW. MIŁOŚNIKÓW PRZESZŁOŚCI LWOWA na Walnem Zebraniu Członków, odbytem dnia 25. VI. b. r. uchwaliło przesłać Prezydjum Zarządu miasta Lwowa następującą rezolucję: „Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa, wyraża b. Zarządowi Miasta gorące podziękowanie za rozpoczętą w ostatnich latach akcję, mającą na celu podniesienie estetycznego wyglądu miasta. Składa również uznanie p. inżynierowi Marjanowi Hełm-Pirdze, jako kierownikowi tej akcji, która prowadzona energicznie wśród trudnych warunków, odsłania i zebezpiecza resztki starej architektury Lwowa.

Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa, zwraca się zarazem do obecnego Zarządu Miasta z prośbą o dalsze prowadzenie tej akcji. Znajdzie ona w łonie Towarzystwa zawsze pełne moralne poparcie, a staremu miastu przywróci dostojne zabytkowe oblicze".

— W KONSERWATORJUM POL. TOWARZ. MUZYCZNEGO WE LWOWIE, odbył się w ostatnich dniach czerwca b. r. Egzamin Dyplomowy przed komisją pod przewodnictwem Dyrektora Dr. A. Sołtysa, z udziałem Delegata Ministerstwa W. R. i O. P. Dr. Stefana Lidzkiego - Śledzińskiego. Wszyscy kandydaci złożyli egzamin (w tem 6 z odznaczeniem!) i otrzymali dyplomy, a mianowicie: J. Buchband, T. Dydyk, M. Geistówna, L. Eber, A. Mehrerówna, W. Mattauschówna, M. Szłapakówna, K. Schneider (Menker), S. Samolewicz i E. Zarzycka. — Egzamin odbył się publicznie i wzbudził wielkie zainteresowanie.

— WYSTAWA TKANIN. W salach m. Muzeum Przemysłu Artystycznego (ul. Hetmańska 20) urządzono wystawę tkanin lniano-wełnianych i lnianych kursu tkackiego Z. O. P. K.; obecne eksponaty wyróżniają się dużą pomysłowością zdobniczą i wyjątkowo przystępnemi cenami. Wystawa otwarta od godziny 9 do 14-tej.

— **TEATR ROZMAITOŚCI.** Dziś w piątek 3 lipca, premjera lekkiej komedji Pawła Franka, p. t. „Va Banque". W sztuce tej wystąpi gościnnie znana artystka scen stołecznych i polskich ekranów Kazimiera Skalska. W rolach głównych wystąpią poza p. Skalską pp.: J. Guttner, T. Kański, L. Krzemieński, K. Lewicki, I. Górska, R. Niewiarowicz, K. Kruszelnicka, L. Pospiełowski, J. Pitołajówna.

— **POPOŁUDNIÓWKA NIEDZIELNA W TEATRZE WIELKIM.** Jako przedstawienie popołudniowe o godzinie 3.30, po cenach normalnych „Zamach". Występ Stefana Jaracza i Stanisławy Perzanowskiej.

— **LWOWSKA RADA POWIATOWA NA RZECZ FUNDUSZU OBRONY PAŃSTWA.** Lwowska Rada Powiatowa odbyła swoje plenarne posiedzenie, na którem przyjęto do wiadomości zamknięcia rachunkowe oraz sprawozdanie z działalności Rady za rok budżetowy 1925-36. Na posiedzeniu tem, między innemi członkowie Rady uchwalili opodatkować się na rzecz Funduszu Obrony Państwa w ten sposób, że przeznaczyli 25 procent od pobieranych dyjet za posiedzenia przez cały rok budżetowy. Uchwała ta zapadła jednogłośnie, bez względu na narodowość i wyznanie członków Rady.

— **POŚWIĘCENIE DOMU LUDOWEGO W DMYTROWICACH POD LWOWEM.** W Dmytrowicach pod Lwowem (na terenie gminy zbiorowej Czyżki) odbyło się poświęcenie Domu Ludowego wybudowanego mimo ciężkich warunków przez ludność, szukającą stałej placówki dla pracy narodowej i państwowej.

Poświęcenia Domu Ludowego dokonał ks. proboszcz Turek z Czyżek, wskazując cele, jakim służyć mają Domy Ludowe na Kresach. Następnie przemawiał starosta p. Eckhardt, zachęcając ludność wiejską do pracy gospodarczej i kulturalno - oświatowej. Dalej przemawiali: nauczycielka p. Misiągowa, jedna z inicjatorek budowy Domu Ludowego, kierownik szkoły w Winnikach p. Piss i wójt Krupa. Zasługę wielką również w pracy około budowy tego Domu Ludowego ponosi gospodarz p. Mastalerz, który cały swój wolny czas poświęcił pięknej myśli budowy Domu.

— **ZARZĄD OKRĘGOWY LWOWSKI T. N. S. W.** przyznał na posiedzeniu w dniu 29 czerwca 1936 r. wdowom i sierotom po Członkach Towarzystwa 90 jednorazowych stypendjów z Funduszu im. Adama Mickiewicza w łącznej kwocie 6.000 złotych.

— **UCZMY SIĘ LATAĆ!** — W szkole Szybowcowej w Czerwonym Kamieniu z dniem 5 lipca 1936 r. rozpoczynają się stałe i dojazdowe kursy pilotażu szybowcowego do kategorji „B" włącznie. Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Okrąg Wojewódzki LOPP. we Lwowie, ul. Podleskiego 1. tel. Nr. 285-00.

— **PIERWSZE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA BUDOWY PANORAMY PLASTYCZNEJ DAWNEGO LWOWA,** [illegible] się w piątek, dnia 10 b. m. o godzinie 18-tej, bez względu na ilość obecnych w lokalu katedry Historji Achitektury Polskiej P. L., ul. Ujejskiego 1, I. p. (tel. 119-73). Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Komitetu Założycieli Towarzystwa 2) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) Wnioski i interpelacje członków.

— **„WIELKI KIERMASZ"** połączony ze wspaniałym pokazem ogni sztucznych oraz bogatą loterją fantową, jazdą konną i wieloma niespodziankami, odbędzie się w niedzielę 5 lipca b. r., od 10-tej rano na placu Targów Wschodnich. Do wygrania wiele wartościowych fantów, jak rowery, radjoaparaty, gramofony i t. p. Cena losu 20 gr., wstęp na Kiermasz zupełnie bezpłatny! — Dochód przeznaczony na półkolonje dla dzieci członków T. S. L. im. Marsz. Piłsudskiego.

— **DOROCZNY SALON WIOSENNY ARTYSTÓW PLASTYKÓW ORAZ WYSTAWA GRAFIKI HISZPAŃSKIEJ WE LWOWIE.** W Pałacu Sztuki na Placu Targów Wschodnich, otwartym jest doroczny Salon Artystów Plastyków z całej Polski. Przeszło 300 prac przedstawia nam dorobek artystyczny ponad 50 malarzy. Osobne sale zajmuje grafika hiszpańska, którą reprezentują najwybitniejsi jej przedstawiciele. Oryginalność tematów poruszanych przez nich, budzi duże zainteresowanie wśród zwiedzającej ją publiczności. Całość wystawy uzupełniają piękne kilimy i dywany perskie. W niedzielę, t. j. 5 b. m. o godzinie 12.30, wygłosi prof. Machniewicz krótki odczyt pod tytułem: „Grafika hiszpańskai i Salon Plastyków". Wstęp na wystawę, uprawnia do wejścia na odczyt. Wycieczki zbiorowe korzystają ze znacznych ulg. Dojazd tramwajami nr. 10 pod bramę Targów.

— **BARDZO KORZYSTNE HOROSKOPY TEGOROCZNYCH TARGÓW WSCHODNICH.** Dotychczasowe zgłoszenia wystawców na XVI Międzynarodowe Targi Wschodnie, które odbędą się we Lwowie w czasie od 5 do 15 września b. r. wskazują, że tegoroczne Targi Wschodnie będą szczególnie interesujące, zwłaszcza, że udział swój zgłosiły już dotąd najrozmaitsze działy przemysłu. Dziś już nie ulega wątpliwości, że XVI Międzynarodowe Targi Wschodnie pod względem ilości wystawców, znacznie przekroczą ilość wystawców zeszłorocznych.

Stały wzrost zainteresowania ze strony naszych kół **przemysłowych** Targami Wschodniemi, jako placówką o wielkiem znaczeniu handlowem ilustruje najlepiej fakt napływających licznych zgłoszeń ze strony przemysłu metalowego.

Jak wiadomo, przemysł metalowy organizuje w tym roku własną wystawę, a mimo to — w ocenie wartości handlowej Targów Wschodnich — nie rezygnuje z udziału w nich. Jest to bardzo znamienny i ciekawy objaw.

Z TEATRU WIELKIEGO

„ZAMACH"

Sztuka W. O. Somina - Występ Teatru Ateneum

Stefan Jaracz należy do teatru wojującego. Jest to bardzo doniosły element w epoce teatru biurokratyzowanego i etatyzowanego, który swoją wegetację zwykł z dawna tłumaczyć kryzysem. Przypuszczam, że Jaracz w ten kryzys nie wierzy, jak również nie obawia się niszczącej konkurencji kina, bo tylko po obaleniu tych dwu utartych wymówek można rozpocząć pełną walkę o stare wartości i nowe drogi tej bardzo wiekowej instytucji, jaką jest teatr. Jaracz nie ma dotychczas żadnej „posady", nie przypadł mu w udziale „panis bene merentium" i to jest właśnie jego i nasze szczęście. To pozwala mu na zachowanie całej niezależności, na śmiałe występy w obronie wolnego teatru, na piętnowanie kwietyzmu zapatrzonego w raport kasowy.

Te wartości, które wnosi do teatru polskiego Jaracz, powodują, że zapowiedź jego występów elektryzuje zawsze miłośników teatru, że oczekiwane są one jako pewnego rodzaju manifest. Pamiętamy renesans „Zemsty", wiemy, czem stały się „Damy i Huzary" w teatrze Jaracza, dlatego też, w tym sensie, obecny występ Ateneum sprawił nam pewien zawód.

Sztuka W. O. Somina p. t. „Zamach" niczem nie zasługuje na wyróżnienie. Jest to nowela sensacyjno-kryminalna do zamieszczenia w „Neue Freie Presse", z niezmiennie łechcącem zagadnieniem, kto zabił. Czytelnicy, czy publiczność mają możność wypróbowania swoich zdolności dedyktywnych, o czem świadczą rozmowy w przerwach i po wyjściu z teatru. „Z góry wiedziałem, że to ona", „a ja myślałam, że to on", „byłem przekonany, że znajdzie się jeszcze ktoś trzeci" itp. To jest cały osad który pozostawia po sobie sztuka. Fakt, że dramat rozgrywa się w domu partyjnego robotnika, co początkowo daje przedsmak jakiegoś społecznego problemu, okazuje się w końcu tylko poszlaką sądową. Parę banałów o sądach, policji, polityce, partjach, wyświechtanych wiecowo i dziennikarsko, jeden dobry dowcip o prawnikach i wszystko. Zamordowany minister, jest ministrem również dla lepszego posmaku, gdyż w rzeczywistości chodzi o zamordowanie zwykłego drania, a nie męża stanu.

Przypuszczam, że sztuka narzuciła się technicznie. Obsadę stanowią tylko dwie osoby. Życie zewnętrzne wciska się do czterech ścian pokoju zapomocą odgłosów kroków na schodach, głosu listonosza, syreny automobilowej, gwizdków policyjnych i aparatu radjowego, któremu już od drugiego aktu przychodzi z wydatną pomocą telefon.

Sztuki tym razem Jaracz nam nie przywiózł. Przywiózł natomiast rolę. Przez trzy akty mieliśmy sposobność obcować bez przerwy z Jaraczem i to jedno cały „Zamach" usprawiedliwia. Zgromadzenie w tem miejscu pewnej ilości mocnych superlatywów pod adresem gry Jaracza, byłoby moim zdaniem, zbytecznym nietaktem wobec niego. Zdaje się, że trudno jest nawet mówić o „grze" Jaracza, gdyż to wszystko, co nam Jaracz podaje, jest tak przemawiające bezpośrednio, tak wolne od cienia rzemiosła, że racjonalniejszem może byłoby wypowiadać się o przeżyciu Jaracza. Wszystko w tym człowieku żyje i mówi na scenie. Całą wewnętrzną rozterkę możemy dokładnie odczytać nawet z odwróconych do widza pleców, sposób jedzenia i trzymania noża, ustawienie się przy telefonie, w każdym szczególe dają niezawodny efekt. To nietylko warto, to trzeba zobaczyć.

Mam wrażenie, że inteligentna i wnikliwa reżyserka p. Perzanowska nie bardzo musi być zadowolona z obsadzenia roli żeńskiej aktorką Perzanowską. Właściwie niczego nie można jej zarzucić, wszystko było poprawne, w całości jednak był to ogień, który nie piecze. Całość postaci, jakby przytłumiona, jakaś gra ze sordynką. Na usprawiedliwienie reżyserki Perzanowskiej przyjmujemy, że jest to obsada objazdowa i że sama sztuka daje tej postaci pewną jękliwą monotonność.

Z pozostałej, wspomnianej już obsady, najlepiej wspomagał akcję aparat radjowy, który grał czysto i w każdem słowie komunikatu zrozumiale.

ZYGMUNT VOGEL

P. Irzyk wiceprezydentem miasta Lwowa

(—) Wczoraj wieczorem zebrała się Rada Miejska celem dokonania wyboru wiceprezydenta, który to urząd zawakował spowodu wyboru dr. Ostrowskiego prezydentem Lwowa.

Zebranie Rady zagaił prezydent dr. Ostrowski, poczem p. dyr. Brzeski powołany został na przewodniczącego zebrania wyborczego. Zgłoszona została jedyna kandydatura na stanowisko wiceprezydenta p. Irzyka, poparta 28 podpisami. Na skrutatorów zebrania powołał dr. Brzeski radnych: dr. Ruckera i prezesa Borowskiego.

Głosowało ogółem 55 radnych, z czego za kandydaturą p. Irzyka padło głosów 44. Białe kartki oddał Klub Narodowy, PPS. Kto był tym jedenastym, trudno dociec. Wybór wiceprezydenta Franciszka Irzyka powitała Rada miejska i publiczność zgromadzona na galerji rzęsistemi oklaskami. P. wiceprezydent Irzyk przyjął wybór i oświadczył, że wszystkiemi siłami pracować będzie dla dobra miasta i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

* * *

Zarząd Stowarzyszenia „Gwiazda", którego prezesem jest p. Irzyk, z okazji wyborów złożył Mu najserdeczniejsze życzenia.

* * *

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy ławnik m. Lwowa dr. Dawid Schreiber, desygnowany na to stanowisko przez Żyd. Klub Narodowy, złożył swój urząd w Samorządzie miasta a to w związku z objęciem kierownictwa w Żyd. Urzędzie Metrykalnym.

Brutalny czyn ulicznego przekupnia

(a) Namnożyło się w ostatnim czasie ponad miarę ulicznych przekupniów, którzy zalegają w dużej ilości chodniki śródmieścia i narzucają się przechodniom z towarem, najczęściej z krawatami.

Taka grupa krawaciarzy grasowała również w dniu wczorajszym na ulicy Trzeciego Maja i dwu z nich na widok posterunkowego czemprędzej przebiegło na drugi chodnik i poczęło uciekać. Właśnie w tej chwili przechodził ulicą urzędnik Kuratorjum C., a widząc posterunkowego, który ścigał dwu osobników, mających duże pakiety w rękach, myślał, że to złodzieje, wobec czego przytrzymał jednego z nich. Wówczas ów przytrzymany małem krzesełkiem, które trzymał w ręku, ugodził p. C. w głowę, raniąc go dotkliwie i powodując duży upływ krwi. W tej chwili nadbiegł posterunkowy i przytrzymał brutalnego krawaciarza, którym okazał się w komisarjacie Samuel Rücker, liczący 26 lat, stolarz, zamieszkały przy ul. Łokietka 12. Stolarz, handlujący na ulicy krawatami, odstawiony został do aresztów policyjnych.

FALA UPAŁÓW NADPŁYNĘŁA...

(a) Od kilku dni fala upałów trzyma nas w swym skwarnym uścisku. Na przestrzeni owych dni uścisk ten w dniu wczorajszym był najsilniejszy. Od godzin przedpołudniowych skwar ten wzrastał z każdą chwilą i niebawem osiągnął tuż po południu swe maximum. Podobno notowano powyżej 40 st. C. o południowej porze.

W dwie godziny później sytuacja atmosferyczna zdawała się wstępować w nową fazę. Od strony wschodniej nadciągnęły chmury i zdawało się, że wyładuje się jakaś ogromna, żywiołowa burza, która na czas jakiś przekreśli spiekotę dni ostatnich. Tymczasem skończyło się tylko na zapowiedzi w postaci wielkiego wichru, chmury rozpłynęły się i obraz dnia, skwarnego i spiekotą spalonego, pozostał niezmieniony.

Fala upałów ogarnęła miasto. Najbardziej cierpią ci, którzy musieli w niem pozostać. Mury kamienic, bruki ulic rozgrzewają się w ciągu dnia niczem piece tak, że trudno niemal oddychać tem rozgrzanem powietrzem. Pozostające w przebudowie liczne ulice, pełne kamieni, szutru, piasku itp., też niemałem są wśród spiekoty dnia utrudnieniem. Naturalnie w ciągu skwarnego, wczorajszego dnia ruch w kierunku kąpielisk był bardzo ożywiony.

Nielegalne pośrednictwo w wyrabianiu rent inwalidzkich

W ostatnich czasach wpływają skargi na nielegalne pośrednictwo różnych nieuprawionych osobników w wyrabianiu rent inwalidzkich. W wielu wypadkach pośrednicy ci, wykorzystując nieświadomość i łatwowierność interesowanych inwalidów, ciągną z tego źródła dla siebie ze szkodą inwalidy i jego rodziny nieprawne ogromne korzyści. Pośrednicy ci, oferując interesowanym swą pomoc w wyrabianiu rent inwalidzkich, żądają poważniejszych kwot gotówkowych, bądź też złożenia deklaracji, na mocy której interesowani obowiązują się w razie uzyskania renty do wypłacenia im sutego wynagrodzenia.

Przed tego rodzaju wyzyskiem nieuczciwych spekulantów ostrzega się, nadmieniając, że interesowani winni zwracać się we wszystkich sprawach inwalidzkich bezpośrednio do Starostwa, które samo każdą sprawę bez interwencji pośredników w myśl instrukcyj władz centralnych załatwi należycie.

Wszelkie pośrednictwa nielegalne są przez władze kwalifikowane jako nieuczciwe i jako takie z urzędu ścigane.

Oświadczenie

Polegając na niesprawdzonych informacjach zamieściliśmy w numerze 49 „Dziennika Polskiego" z dnia 18 lutego 1936 artykuł pod tytułem „Czy w szpitalu tarnopolskim panują niewłaściwe stosunki?", a treść tego artykułu mogła niezasłużenie postawić w niemiłem świetle osobę Dra Ignacego Herschera, dyrektora Szpitala Powszechnego w Tarnopolu.

Obecnie przekonaliśmy się, że udzielone nam wiadomości były tendencyjnemi i złośliwemi plotkami, nie mającemi żadnego uzasadnienia, wobec czego uważamy za swój obowiązek podać powyższy stan rzeczy do publicznej wiadomości, a zarazem Pana Dra Ignacego Herschera ze wyrządzoną mu krzywdę przepraszamy. **Redakcja „Dziennika Polskiego".**

Regaty murzyńskie



W holenderskiej Gujanie odbyły się regaty tamtejszych murzynów.

ZE STANISŁAWOWA

ZATRUCIE GAZEM ZIEMNYM. W Kołomyji przy ul. Jagiellońskiej trzej robotnicy i strażak, zajęci przy pracach kanalizacyjnych, ulegli zatruciu gazem ziemnym i odstawieni zostali do szpitala powszechnego. Zatrutym nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia. Na miejsce przybyli prokurator i sędzia śledczy, który przy współudziale policji prowadzą dochodzenia.

Z TARNOPOLA

JESZCZE NIE WSZYSCY WIEDZĄ O PIJALNI MLEKA, którą otworzył Związek Mleczarski przy ulicy Mickiewicza w pięknie odnowionym kiosku. Mleko w tej katolickiej pijalni podawane jest smaczne, czyste i dobre.

SEKCJA TEATRÓW I CHÓRÓW LUDOWYCH T. S. L. w Tarnopolu odbyła zebranie pod przewodnictwem nowowybranego przewodniczącego O. Madury, Dominikanina. Na zebraniu omówiono program pracy na przyszłość, oraz postanowiono, że O. Madura w towarzystwie p. Orwicza reżysera-instruktora, objadą teren, by stwierdzić, w jakim stanie znajdują się poszczególne placówki.

W BRODACH NA ULICY nieznany osobnik pchnął kilka razy nożem rzeźnickim 35-letniego Wajdenwurma. Morderca zbiegł. Tło zbrodni nieznane.

AKCJA ANTYŻYDOWSKA. LUDNOŚCI RUSKIEJ. W Bieniawie i Bohatkowcach pow. Podhajce wybito ostatnio szyby w szeregu domów żydowskich, oraz rozlepiono odezwy nawołujące ludność do bojkotu Żydów. W wyniku rewizji i dochodzenia P. P. przytrzymała szereg osób, a to: Hrycia Cymbałę, Iwana Konrada, Marję Tarnopolską, Ilka Chyla, Fedia Chyla i Iwana Babija. Autora odezwy nie ujawniono.

GEOGRAFOWIE NIEMIECCY W TARNOPOLU gościć będą dnia 12 lipca b. r. Jest to wycieczka naukowa, zorganizowana przez Instytut geograficzny Uniwersytetu wrocławskiego. Goście, którzy zwiedzać będą całą Polskę, poświęcą także sporo czasu osobliwościom Podola.

NA F. O. N. opodatkowali się dobrowolnie pracownicy Wojew. Inspektoratu P. Z. U. W. w Tarnopolu w wysokości 1/2—1 proc. poborów przez 6 miesięcy.

DO KOOPERATYWY W KUROWCACH pow. Tarnopol włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli większą ilość towaru. Na miejsce wysłano psa policyjnego.

Z PRZEMYŚLA

NIEŚLUBNA MATKA ZATAIŁA SWOJE NAZWISKO. Prokuratura Sądu okręgowego wdrożyła dochodzenia przeciw niejakiej Stefanji Zamraj-Zakrawacz, bezrobotnej służącej, która podrzuciła swoje niemowlę niedaleko żłobka miejskiego przy ul. Tarnawskiego. Dla zatarcia śladów swej identyczności, Zamrajówna aresztowana podała fałszywe nazwisko (Zakrawacz) i pod takiem nazwiskiem dokonano w myśl jej informacyj wpisu do ksiąg metrykalnych. Zamrajówna usprawiedliwia swój czyn wstydliwością i chęcią ukrycia się przed rodziną, gdyż nie chciała, aby się dowiedziano, że jest matką nieślubnego dziecka.

URZĘDNICY GMINY POWRÓCILI DO CZYNNEJ SŁUŻBY. Wszyscy urzędnicy magistratu, którzy występowali jako obwinieni w procesie Ludwika Kabały odzyskali po wyroku swoje stanowiska służbowe i pełnią obowiązki w poszczególnych działach. Nastąpiły tylko przesunięcia do innych działów. Prezydjum miasta i zarząd kierowały się sercem przy załatwianiu tej sprawy, której ważyły się losy kilkunastu rodzin.

PARALIŻ DZIECIĘCY. Zanotowano tu dwa wypadki paraliżu dziecięcego (Heine-Medina).

SUBSTYTUCI SKREŚLONYCH Z LISTY ADWOKATÓW W PRZEMYŚLU. Substytutami adwokatów, których kancelarje z powodu skreślenia ich z listy zarządzonego przez Naczelną Radę Adwok., zostają zamknięte, mają zostać zamianowani adwokaci przemyscy: dr. Heller i dr. Wainhaus. Doprowadzą oni do końca agendy kancelaryjne dr. B. Freiera i dr. J. Gutenblata.

Akty spraw po złożeniu przez substytutów sprawozdania z dokonanych czynności zostaną przekazane archiwum Delegacji Izby Adwokatów w Przemyślu.

KINOTEATRY NIE PROSPERUJĄ. Niedawno otwarte kino „Europa" zamknęło swoje podwoje

ZE STRYJA

BRUKOWANIE RYNKU W MIKOŁAJOWIE n/Dn. Gmina miasteczka Mikołajów n. Dn. uzyskała z wojewódzkiego Funduszu Pracy w Stanisławowie, subwencję 5.000 zł. na rozpoczęcie brukowania rynku miasteczka. Prace już rozpoczęto a liczne rzesze bezrobotnych znalazły zajęcie.

UPADEK DZIECKA Z PIERWSZEGO PIĘTRA. Trzyletni syn B. Fischkatza zamieszkałego w Skolem przy ulicy Bożniczej przystawiwszy sobie krzesło do okna na I. piętro, wychylił się i spadł na ziemię. Dziecko szczęśliwym trafem nie doznało żadnych potłuczeń.

NIE UDAŁA SIĘ SZTUCZKA. Dnia 28 b. m. około godziny 1 wybuchł pożar domu Jakóba Naglera w Klimcu, pow. Stryj, oddalonego o 400 metrów od wsi i niezamieszkałego. Ponieważ dom leży w dodatku za pagórkiem, przeto nie został ogień wcale zauważony, a ludność wsi spostrzegła się po wszystkiem. Fakt, iż dom był niezamieszkały, gdyż Nagler dawniej już wyprowadził się do Stryja, następnie to, że był oddalony od wszystkich domostw wsi, oraz to, iż Nagler jeszcze przed paru dniami chciał dom sprzedać za 600 złotych, lecz transakcja nie doszła do skutku, nasunął przypuszczenie, że Nagler sam — ubezpieczywszy dom — podpalił go. Dochodzenia wykazały słuszność tego przypuszczenia. Nagler istotnie dom ubezpieczył, i nie mogąc go sprzedać za 600 złotych — ubezpieczył go na 1.600 zł.! Pozatem był tak nieostrożny, że wywiózł z domu co lepsze meble.

POKŁOSIE STRAJKU WARSZTATOWCÓW P. K. P. W STRYJU. W następstwie strajku pracowników warsztatów stryjskich, Ministerstwo komunikacji przeniosło prowodyrów akcji strajkowej do innych okręgów dyrekcyjnych. Należy zaznaczyć, że 130 pracowników w akcji strajkowej udziału nie brało. Jednym z agitatorów za strajkiem był delegat zarządu głównego Z. Z. K. Żyd Maksamin. Pan ten niegdyś rzędnik dyrekcji P. K. P. we Lwowie, od kilkunastu lat jako członek zarządu głównego, znany jest z licznych różnych wystąpień na terenie organizacji. Może wreszcie Ministerstwo komunikacji tego rodzaju propagatorom „frontu ludowego" odbierze wolne bilety jazdy I. kl. kolejami P. K. P. i z postępowania osobników w rodzaju Maksamina wyciągnie konsekwencje.

ROZPRAWA PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W SKOLEM. Na ławie oskarżonych przed stryjskim sądem okręgowym, jako wyjazdowym w Skolem, pod przewodnictwem s. o. Rybickiego zasiadł 25-letni Fedor Ławryszyn z Podhorzec, oskarżony o wyłamanie się z więzienia gminnego w Podhorcach. Skazano go na 3 tygodnie bezwzględnego aresztu. Oskarżał prokurator mgr. Jasiński.

APEL DO ZW. STRZELECKIEGO. Miejscowy Zw. St. urządzając pewną imprezę, wysłał na zbiórkę po domach p. K. Pani tej towarzyszyła pani X. narodowości niepolskiej, która zadziwiająco językiem polskim bardzo słabo włada, mimo, że w Polsce Odrodzonej żyje już lat 18. Społeczeństwo stryjskie życzy sobie, by zarząd Z. S. więcej zwracał uwagi na osoby, które w takich wypadkach w imieniu jego występują nazewnątrz.

Z JAWOROWA

NAPRAWA DROGI JAWORÓW-SZKŁO. Rozpoczęta w ubiegłym roku naprawa drogi na odcinku Jaworów-Szkło została w tym roku podjęta i należy się spodziewać, że zostanie zakończona na całej powierzchni powiatu.

KRONIKA JAWOROWSKA. Wydział Powiatowy zarządził w Jaworowie i Krakowcu uporządkowanie zniszczonych budynków. W ten sposób oba miasta przybiorą odpowiedni wygląd, podnoszący ich malowniczość.

Urządzona staraniem dyrekcji Państwowej Szkoły Przem. Drzewnego wystawa prac uczniów cieszy się prawdziwem uznaniem szerokich warstw społeczeństwa. Ogólną uwagę zwraca wysoki poziom artystyczny wystawionych przedmiotów.

Wczoraj odbyła się sesja wójtów powiatu jaworowskiego pod przew. nowomianowanego starosty Stan. Kossowskiego.

Z TŁUMACZA

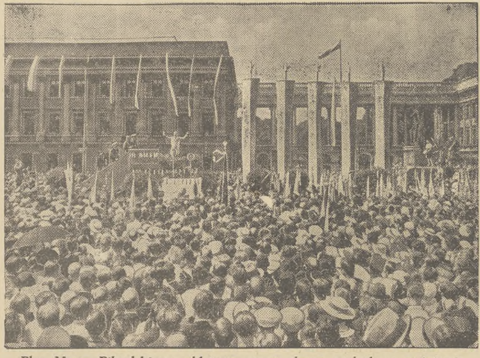
BURZA Z GRADEM NAD POW. TŁUMACKIM

Powiat tłumacki nawiedziła nienotowana od szeregu lat burza, połączona z gradobiciem.

Grad miejscami dochodził do wielkości kurzego jaja, niszcząc plony rolne na przestrzeni około 3.000 morgów. W okolicy Studzieńca i Odaje padały kawałki lodu do trzech kilogramów wagi.

Najbardziej ucierpiały gromady: Sitnerówka, Lackie Szlacheckie, Studzieniec, Osada, Odaje, Słobódka, Markowce, Polska Wola, Kolińce Nadorożna, Czarnołożce, Nowosiółka i Petryłów, w których grad wyrządził szkodę od 50 do 100 procent w plonach rolnych.

Kiepura śpiewa w dniu Święta Morza



Plac Marsz. Piłsudskiego, oblężony przez tłumy, zasłuchane w śpiewie Kiepury.

...program radjowy.

SOBOTA, DNIA 4 LIPCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj i parę informacyj. — 7.40 Audycja poranna c. d. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Trio salonowe Polskiego Radja. 12.55 (Lw.) Przegląd wydawnictw kobiecych — przeprowadzi p. Konstancja Hojnacka. 13.05 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Ze śpiewem przez Polskę“: „Hej z góry, z góry jadą Mazury“ — audycja dla dzieci. 16.00 Koncert solistów. 16.45 Początki polskiej marynarki wojennej na Bałtyku — odczyt. 17.00 (Lw.) „Pieśniarki dzisiejszego Paryża“ — radjokabaret z płyt w układzie i wykonaniu Jana Leskiego. 17.30 Muzyka salonowa. 17.50 „Puszcza tucholska“ — pogadanka — wygłosi Stanisław Wasylewski. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) Recital fortepianowy Idy Mościsker. 18.25 (Lw.) Lwowski feljeton aktualny. — 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Letni wieczór“ — audycja muzyczna. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą: — Sport polski przed Olimpjadą. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Bitwa pod Kołodziejami“ — odczyt. 21.05 Recital śpiewaczy Stanisława Drabika. 21.35 Muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55 Ostatnie wiadomości. 23.30 Zakończenie audycyj (lokalnie).

DZIENNIK POLSKI

można zaprenumerować na warunkach jak w Administracji, we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych, które prowadzą jednocześnie sprzedaż pojedyńczych numerów „Dziennika Polskiego“.

HUMOR

PO PÓŁ ROKU

Antoni i Gertruda są od pół roku małżeństwem. Antoni, zasmucony ogląda swoją koszulę: „Ten guzik odlatuje, Gertrudo“. — „Nie jestem obowiązana do przyszycia tego guzika“. — „Dlaczego, Gertrudo?“ — On odlatywał już wtedy, zanim zostaliśmy małżeństwem“.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ, komfortowy, niekrępujący, słoneczny, telefon, do wynajęcia zaraz przy ul. Zimorowicza. Tel. 115-21 od 3—5. 3282

CZTERY POKOJE do wynajęcia, ul. Listopada l. 116. 3284

POKÓJ, umeblowany, stałym, dojeżdżającym, wynajmę. Gródecka 89, II. 3285

LISTOPADA 116, cztery pokoje do wynajęcia. 3299

DUŻY POKÓJ, umeblowany do wynajęcia, wejście z klatki, terasa. — Lwów, Gundulića 8, m. 5. 3287

3 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia. Domagaliczów 8. 3289

4 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia. Gródecka 2 B. Tel. 230-07. 3290

2 POKOJE, kuchnia, komfort, III piętro, do wynajęcia bezdzietnym na stałej posadzie. Modrzejewskiej 16. 3291

2 POKOJE, kuchnia, komfort na I. p., do wynajęcia. Sierpowa 2. Od 5—7. 3294

5 POKOI, kuchnia, komfort, II. p., do wynajęcia. — Jabłonowskich 18. 3295

TRZYPOKOJOWE, słoneczne, komfortowe, do wynajęcia zaraz. Pełczyńska 16. 3296

2 POKOJE, kuchnia pełny komfort. — Szeptyckich 17. Tel. 295-28. 3297

3 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia. Domagaliczów 8. 3298

POKÓJ, i kuchnia, słoneczne, ciepłe, komfort zamożniejszym wynajmę. Murarska 34. 3303

POKÓJ, z kuchnią, komfort, do wynajęcia. Senatorska 7, drzwi 4. 3309

POKÓJ UMEBLOWANY, osobne wejście, łazienka, z utrzymaniem lub bez, dla 1 ew. 2-ch osób, zaraz do wynajęcia. Głęboka 21, parter, m. 2. 3288

DWA POKOJE, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia. Stryjska 18. Tel. 221-87. 3300

POKÓJ Z OGRODEM, dla pań, lub panów! Szeptyckich 41, I. p., m. 4 3304

POKÓJ, umeblowany, frontowy, klatkowy, wynajmę zaraz katolikom. Kochanowskiego 36. 3312

WOLNE POSADY

CHŁOPAK z dobrego domu, do praktyki będzie przyjęty do firmy Antoniego Uwiery. — Lwów — ul. Halicka 10. 3306

NAUKA

PRZYGOTOWUJĘ w krótkim czasie z łaciny i niemieckiego. Wynik gwarantowany. Przyjmę też chętnie lekcję na wsi. Zgłoszenia do Dziennika Polskiego pod „Absolwent germanistyki“ — ewentualnie telef. 287-34. 3308

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

2 ŁADNE, zdrowe palmy, kupi Zarząd Hotelu Europejskiego. 3305

SPRZEDAM PARCELĘ budowlaną, 80 sążni, woda, światło na miejscu, ulica Kadyego. Listy Dz. Polski — pod „Pijarów“. 3302

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KUPIĘ ŁODŻ żaglową, 7—10 metrów. Listy do Adm. „Żeglarz“. 3311

KUPIĘ DOM, z ogrodem, blisko tramwaju. — Listy Dziennik Polski „Bez pośrednictwa“. 3293

RÓŻNE

CZYSTOSC odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, telef. 259-17.

NA KAŻDE WEZWANIE przychodzę do domu i wykonuję starannie manikir i ondulację po 50 groszy. — Bartosza Głowackiego 5. m. 10. 3292

WŁAŚCICIEL REALNOSCI, obejmie administrację kamienicy. — Listy Dziennik Polski „Rutyna“. 3201

WYCIECZKI, turystów, najtaniej, najzdrowiej wiktuje „Pijalnia Mleka Oaza“. Lwów, Rutowskiego 22. 3310

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. Telefon 270-25. 3307

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki Lwowski ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie stropów żelbetowych w głównym gmachu Politechniki we Lwowie a to nad Aulą oraz nad środkowemi traktami II piętra.

Przetarg odbędzie się dnia 14 lipca 1936 r., o godz. 10-tej w Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim Oddział Budowlany.

Warunki przetargu ogłoszone są na tablicach urzędowych Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Miejskiego m. Lwowa.

We Lwowie, dnia 30 czerwca 1936 r.

Za Wojewodę:
Inż. B. Welczer mp.
Kierownik Oddziału.

1028

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym

„Dziennika Polskiego“

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne _ fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.